

SPRAWOZDANIE
ZA ROK SZKOLNY
1900

P.P. »DOM KSIĄŻKI« KSIĘGARNIA im. WŁ. REYMONTA — WROCLAW, PL. PKWN 14

UPRZEJMIIE INFORMUJEMY

o ukazaniu się nowej pozycji wydawniczej opracowanej zbiorowo pod redakcją S. Skorupki, Z. Lempickiej i H. Auderskiej

MAŁY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

Słownik obejmuje 35000 haseł, podaje wszystkie znaczenia i odcienie znaczeniowe wyrazów, użycia przenośne, wyrazy bliskoznaczne, frazeologię, informacje monograficzne i etymologiczne. Znajdują się w nim wszystkie wyrazy używane współcześnie w literaturze pięknej i naukowej oraz w mowie potocznej.

Chcąc ułatwić złożenie zamówienia, poniżej podajemy druk zamówieniowy. Zamówienia realizujemy natychmiast w kolejności wpływu, aż do wyczerpania się nakładu.

....., dnia 1969 r.

poczta

ul.

powiat

**P. P. „Dom Książki”
KSIĘGARNIA im. WŁ. REYMONTA**

**W R O C Ł A W
Plac PKWN 14**

Zamówienie

Zamawiam i proszę o przesłanie za zaliczeniem pocztowym MAŁY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, cena 180 zł, w ilości egz.

Podpis zamawiającego

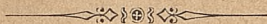
ZPIDG

SPRAWOZDANIE DYREKCYI C. K. GIMNAZYUM

W BOCHNI

ZA ROK SZKOLNY

1900.



TREŚĆ:

Stosunek «Liryków» W. Kochowskiego do «Ód» Horacego.

Napisał Michał Szydłowski.

Wiadomości szkolne, skreślone przez Dyrektora.



KRAKOW.

NAKLADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

W Drukarni W. L. Anczyca i Spółki.

1900.

Stosunek „Liryków“ W. Kochowskiego do „Ód“ Horacego.

Napisał

Michał Szydłowski.

(1. A. Rzażewski, H. W. Nieczuja z Kochowa Kochowski, Warszawa 1871. — 2. Wl. Nehring, Wesp. Kochowski i jego Liryki (w «Studyach literackich»), Poznań 1884. — 3. Prof. F. Motty, Ody Horacego, tłumaczenie dosłowne, Poznań 1872. — 4. L. Siemieński, Portrety literackie, Poznań 1865—1875. — 5. A. Belcikowski, Ze studyów nad literaturą polską, Warszawa 1886. — 6. Qu. Horatius Flaccus cum notis I. Iuvencii, Venetiis 1819. — 7. Wespazyana Kochowskiego pisma wierszem i prozą, wyd. K. J. Turowskiego, Kraków 1859.)

WSTĘP.

Nie wiem, dlaczego, kiedy inni nasi poeci, nie mówiąc już o największych, ale nawet mniejsi doczekali się jużto zupełnych, źródłowych opracowań, jużto szczegółowych, obszerniejszych nad sobą lub jakimś swem przynajmniej dziełem studyów — poeta Kochowski, chociaż jest bezsprzecznie największym poetą swojego czasu, pomijany jest pod tym względem dotąd i prócz jednego niewielkiego studyum Adama Rzażewskiego i jeszcze krótszej rozprawki Wl. Nehringa, a następnie krom krótkich życiorysów, spisu dzieł i stereotypowych ocen w literaturach, nie doczekał się żadnej jakiegokolwiek poważnej pracy nad sobą.

Książka A. Rzażewskiego p. t. Hieronim Wespazyan Nieczuja z Kochowa Kochowski (Warszawa 1871), jakkolwiek autor nie pomija tu nawet historyi rodziny Kochowskich, podając dokładne daty i szczegóły z życia samego poety, nie wyczerpuje jednak tematu. Nie można zaprzeczyć autorowi, że opracował rzecz sumiennie w szczegółach, że co do dat badał źródła wszelkie i wertował do-

stępne dlań akta familijne, że ogólne sądy jego o utworach poety są trafne i dobre, to jednak brak tej książki jednej, a ważnej rzeczy, to jest tego, co nazywamy ogólną charakterystyką poety. Dowiadujemy się tu wielu rzeczy, wielu szczegółów, ale nie mamy obrazu samego poety, który w takim dziele powinien wystąpić jakby żywy z duszą swoją i rodzajem talentu, w świetle jemu właściwem, postawiony na swoim miejscu, jakie zajmuje na Parnasie naszych poetów.

Sam autor w przedmowie nazywa dzieło swoje «sumiennym i pracowitym zbiorem szczegółów»; tak, tego mu nie zaprzeczamy. Badal on co do historyi rodziny poety i herbarze i akta zapisów Trybunału lubelskiego i najrozmaitsze pozwy i nominacye ówczesne sądowe i historyę i bibliografię — schylamy czoło przed pracą i sumiennością. Ale autor podaje np. najdokładniejszy spis jego dzieł, niektórych nawet nieznanych, a «Liryki», ta podstawa sławy Kochowskiego, zajmują w jego książce niecałe 13 kartek; w stosunku do samej książki — to dosyć, w stosunku do «Liryków» — stanowczo za mało. Przytacza on o nich i zdania współczesnych i sądy późniejszych, jak Bentkowskiego, Siemieńskiego i innych, dzieli je dobrze, ocenia trafnie — wszystko, wszystko jest, ale znów brak owego psychicznego obrazu poety, który właśnie na podstawie «Liryków» doskonale skreślić się daje.

Nie przeczy on nawet zależności Kochowskiego w «Lirykach» od Horacego, ale pod tym względem widocznie szanowny autor nie badał i nie porównywał obu poetów albo też badał powierzchownie i dlatego sądy jego w tym kierunku wypadły mniej trafnie, niekonsekwentnie, a miejscami zupełnie mylnie.

Dumni i szczęśliwi bylibyśmy chyba wszyscy, gdyby «Liryki» były dziełem na wskrós oryginalnem, ale, jeśli tak nie jest, naszym jest obowiązkiem ów wpływ wykazać, chociażby nawet z ujmą dla poety. Zato stanie on we właściwem świetle, a charakter epoki uwydatni się tem jaśniej i wyraźniej. Jeśli dumni jesteśmy z oryginalnych mistrzów, nie wstydzmy się także naśladowców. Chwalmy to, co na pochwałę zasługuje, ale wykażmy i słabe strony poetów naszych i usterki ich dzieł. W tem miejscu właśnie jest Rządźewski dziwnie nawet z sobą samym sprzeczny; chciał o tej sprawie coś powiedzieć, ale równocześnie chciał powiedzieć krótko.

Oto zdania, wyjęte z jego książki (str. 69).

«Liryki swoje podzielił Kochowski na pięć ksiąg, ostatnią nazywając Epodon; widoczną jest więc rzeczą, że przed oczyma miał Horacego, a twierdzić stanowczo możemy, że Horacego naśladować nie umiał». Zgoda na to; ale tu przecież nie o to chodzi, czy Ko-

chowski u miał naśladować Horacego, lecz o to, czy go naśladował. A faktem jest, że go naśladował.

Następne zdanie brzmi: «Naruszewicz zalicza Kochowskiego do tłumaczy Horacego i przytacza wiersz: «Prawdziwa szczęśliwość» jako przekład ze znanego powszechnie Horacyuszowego: «Beatus ille, qui procul negotiis»... Dla poznania, jakiego rodzaju jest ten przekład, dosyć przytoczyć kilka strof Kochowskiego».

Tu przytacza Rzążewski wyjątek z owego wiersza i kończy temi słowy:

«Gdzież te wszystkie rzeczy u Horacego, nie jest to przekład, ale pozbawiona wszelkiej poetyczności parafraza, parafraza, zastosowana do gustów narodowych i indywidualnego upodobania poety, a drobne wspomnienia oryginału gdzieniegdzie tylko mającą niewyraźnie».

Oj, nie drobne to tylko wspomnienia oryginału! Wystarczyłoby, żeby był tylko szanowny autor przeczytał całą ową odę Horacego i porównał ją z owym wierszem Kochowskiego, a byłby się przekonał, że ani jednego wiersza, ani jednego słowa z owej ody nie opuścił Kochowski, ale, jak mógł najwierniej, oddał w swym wierszu. Że między tłumaczone z Horacego strofy wtrącił poeta swoje własne uwagi, że niektóre myśli rozszerzył na swój sposób, to właśnie dowodzi, że to nie jest umyślne tłumaczenie, ale najwidoczniejsze naśladowanie i to z chęcią zatarcia owego naśladowania, a nadania mu cechy oryginalności.

Nie wiem, jak mógł szanowny autor wypowiedzieć, że to są «drobne wspomnienia z Horacego», a kilka wierszy niżej napisać zdanie: «Podobnych miejsc w Kochowskim, któreby Horacego przypominały, jest i więcej. Porównaj K. Lir. I. 4, H. O. I. 4 i IV. 7; K. I. 18, H. I. 1; K. I. 35, H. Epist. I. 1; K. II. 28, H. III, 3; K. IV. 2, H. Epist. 7 i t. d.»; i dalej «Są to albo brane dosłownie całe z Horacego zwroty albo pojedyncze wyrażenia».

Jeżeli Kochowski (jak wykażemy w odpowiednim miejscu) naśladuje najwierniej z rozszerzeniami całą jedną odę Horacego, jeżeli w tytu podanych przez autora miejscach jest ów wpływ widoczny, jeżeli to są «albo brane całe z Horacego zwroty albo pojedyncze wyrażenia» — to chyba powiedzieć musimy, że Kochowski jest naśladowcą Horacego.

Więc dlaczego nie wypowiedzieć tego? Więc dlaczego, wykazawszy to tytu miejscami, dawszy na to dowody, pisać dalej: «Mimo to nie mógł być Kochowski naśladowcą rzymskiego poety»? Więc Kochowski, naśladując, nie był naśladowcą?

I pisze dalej szanowny autor, że «Kochowski sam w tym względzie zupełną wyznaje prawdę, kiedy mówi:

Ja z wybornym tym lirykiem (Horacym)
Nie chcę chodzić w szranki,
Sarmackimem ja muzykiem,
W proste dmę multanki».

Wierzymy, że Kochowski w «proste dał multanki», ale na nutę Horacego.

Czy mamy wreszcie Kochowskiemu wierzyć, który mówi, że nie naśladował Horacego, czy też «Lirykom», które wykazują, że Kochowski Horacego naśladował?

Nieco dalej czytamy: «Stąd z Horacego przejął on stronę tylko formalną». Czyż, kto przejmie od kogoś stronę formalną tworzenia, przestaje być naśladowcą? Poniżej znów: «Wiek XVII. z formy starożytnych wziął to, co było jej tylko pozorem, wziął cały mitologii zapas, zapominając o tem, że mitologia u starożytnych była wiarą codzienną. Kochowski podobnie, jak inni współcześni mu poeci, trzyma się ślepo tych pozorów».

Kilka wierszy wyżej twierdził jednak autor, że Kochowski nie naśladował rzymskiego poety. Niekonsekwencya chyba widoczna.

Na domiar wszystkiego czytamy na innem miejscu: «Ze zbyt sumiennego trzymania się pozorów formy starożytnych wynika u Kochowskiego zbytnia nienaturalność, pochodząca z usilnego chwywania pojedynczych zwrotów, porównań, przenośni klasycznych».

A więc ten sam Kochowski, o którym autor dopiero co twierdził, że nie naśladował Horacego, teraz trzyma się zbyt sumiennie formy starożytnych!

Tak się przedstawia w książce Rzażewskiego ta ważna strona «Liryków» to jest wpływ Horacego widoczny w nich.

Widzimy stąd, że autorowi wpadł w oczy ów wpływ widoczny w «Lirykach», ale, jak wspomnieliśmy, autor nie badał go, nie porównywał, nie analizował i stąd sądy jego o tej stronie «Liryków» wypadły fałszywie i rzecz ta nie została uwzględniona należycie w ogólnej charakterystyce poety; wzmianka o tem jest, ale ogólna, powierzchowna. Tymczasem jest to rzecz wielkiej wagi, bo przedstawia nam dzieło poety w innem, a właściwem świetle. Na usprawiedliwienie można chyba dodać, że w pracy tej, stosunkowo szczupłej, nie starał się, a może i nie chciał autor rozwódzić się szczegółowo nad tą stroną poematu, dając tylko szkic ogólnie dobry i sumienny o samym poecie i jego utworach.

Nad rozprawką prof. Nehringa (zamieszczoną w jego Studiach literackich, Poznań 1884, a zatytułowaną: Wespazyan Kochowski

i jego Liryki) nie będziemy się dłużej rozwodzić. Rzecz ta bowiem, oparta przynajmniej co do dat życiorysu poety na wspomnianej książce Rzażewskiego, jako szkic, rzucony w szeregu innych prac znakomitego autora, nie ma pretensyi do wyczerpującego studyum. I tu nie pogłębiono «Liryków», ale ugrupowano je tylko według treści, oceniono trafnie, wysnuto z nich wnioski co do życia i charakteru poety i wieku, szczegółów nie pominięto. Ot jako szkic rzecz bardzo dobra i bardzo pożyteczna. Dziwniejsza jednak rzecz, że p. Nehring, który przecież znalazł dzieło Rzażewskiego i same «Liryki» studyować musiał, zupełnie myli się co do tego właśnie punktu, który całkiem w innym świetle stawia «Liryki», to jest co do widocznego w nich wpływu Horacego. Krytyk tak bystry, jak p. Nehring, twierdzi¹⁾ zupełnie śmiało, oceniając właśnie ów wiersz 5. «Liryków» ks. I. p. t.: Prawdziwa szczęśliwość, że wiersz ten «ma wprawdzie jako motto: *Beatus ille, qui procul negotiis...* i pierwsze 4 wiersze są wolnem tłómaczeniem Horacyusza 2. ody w Epodach, ale dalej ustaje równoległość z Horacym, jest to z wyjątkiem początku pieśń oryginalna; gdy tymczasem», mówi dalej p. Nehring, «Kochanowskiego II. 12. jest tłómaczeniem Horacego».

Nie wiemy naprawdę, co o tem miejscu rozumieć, bo u Kochanowskiego pieśń 12.²⁾ II. ks. jest to «Pochwała wina», gdzie poeta wychwala pełny dzban i pieśń ta jest tak podobną do ody «*Beatus ille*», jak np. powyższe twierdzenie p. Nehringa — do prawdy. W całym Kochanowskim niema pieśni, opatrzonej tem mottem, niema pieśni, któraby była naśladowaniem wspomnianej ody Horacego. Może p. Nehring miał na myśli 12. pieśń «Sobótki», ale przecież pieśń ta to perła pieśni Kochanowskiego i, choć ten sam temat opiewa, jednak jest oryginalną najzupełniej, a pod względem piękności i swego wdzięku może stoi na równi z Horacego «*Beatus ille*».

Co zatem sądzić o takich twierdzeniach krytyka tak głośnego i zasłużonego, jak p. Nehring? Więc nieistniejąca pieśń Kochanowskiego jest naśladowaniem ody Horacego, a wiersz Kochowskiego piąty ks. I. «Liryków» «ma wprawdzie za motto «*Beatus ille* i t. d.» i pierwsze cztery wiersze są wolnem tłómaczeniem Horacego drugiej ody w Epodach, ale dalej ustaje równoległość z Horacym i jest to z wyjątkiem początku pieśń oryginalna?».

Ano, choć na nieodpowiednim miejscu, bo o tem będzie mowa później, przytoczmy parę miejsc z owej oryginalnej Kochowskiego pieśni i porównajmy z Horacym!

¹⁾ Studya. W. Kochowski i jego Liryki, str. 119.

²⁾ Kochanowski, wyd. wrocławskie.

- H. w. 5. Neque excitatur classico mi-
[les truci
Neque horret iratum mare.
w. 7. Forumque vitat et superba
[civium
Potentiorum limina.
w. 9. Ergo aut adulta vitium pro-
[pagine
Altas maritat populos
w. 11. Inutilesque falce ramos am-
[putans
Feliciores inserit.
w. 15. Aut pressa puris mella con-
[dit amphoris.

- K. w. 7. Nie smuci się, choć kędyś
[twierdzą o wojnie,
Że na morzu niespokojnie.
w. 9. Nie trzeba mu jurystów ku-
[pnej wymowy,
Nie bywa w izbie sądowej.
w. 15. Ale w zawartych sadów ro-
[dnej przestrzeni
Latorośli z pniakiem żeni.
w. 17. Łamie z gałęzia wilki suche,
[nieżywą
Miejsce napuszcza oliwą.
w. 23. Lubo w pasiekach zbiera ob-
[fite miody,
Które wbija w beczki, w klo-
[dy. i t. d. i t. d.

Niema jednego wiersza, prawie jednego słowa w odzie Horacego, któregoby nie naśladował i prawie nie przetłumaczył Kochowski; i to ma być «z wyjątkiem początku pieśń oryginalna»!

Cóż o tem sądzić?

Czy wierzyć twierdzeniu tak poważnej firmy, jak p. Nehring, i uznać tę pieśń Kochowskiego za oryginalną, czy też, wypuściwszy wiersze, które rozgadniają myśl Horacego, dać resztę uczniom jako tłumaczenie poetyczne ody «Beatus ille»?

A wszakżeż tutaj trzeba było tylko przeczytać wiersz jeden i drugi. Zestawienie dokładne obu pieśni w odpowiednim miejscu wykaże, jaki jest ich wzajemny stosunek do siebie.

Zresztą nie walczymy tu tym jednym wierszem; jeden bowiem wiersz, w zbiorze naśladowany, nie czyni całości naśladownictwem, ale wykażemy na setnych innych przykładach, że Horacy panuje bardzo szeroko w «Lirykach».

Na zakończenie tej sprawy można dodać tylko, że p. Nehring miał przed sobą w chwili pisania o Kochowskim książkę Rzążewskiego, co w wielu miejscach jest widoczne. A ponieważ Rzążewski twierdził co do tego wiersza, że tam są tylko drobne wspomnienia z oryginału Horacego, więc sąd p. Nehrunga wypadł: Ponieważ p. Rzążewski twierdzi, że tam są tylko drobne wspomnienia oryginału, a drobne wspomnienia nie są naśladownictwem, a więc śmiało — Kochowski nie naśladował Horacego.

Czy tak jest, zobczymy.

Przeoczył jednak p. Nehring, że Rzążewski, myląc się w swoim twierdzeniu ogólnem, przecież naśladownictwo zauważył i podał liczne miejsca naśladowane. Tego p. Nehring nie widział, czy też nie chciał widzieć.

A jednak ten poeta, żołnierz i gospodarz, obdarzony tak wybitnym, jak na ów wiek, talentem, przez swą osobistość i odrębność, przez różnorodność swych dzieł zasługiwał na dokładniejsze opracowanie. Już jako twórca «Psalmodyi», utworu, który w zdumienie wprawia tak swoją treścią, jak i formą, powinien zająć badaczy. Oprócz tego jest on i lirykiem i historykiem, porywa się nawet na epos; typ niezrównany Polaka XVII. w., i w dziełach i w życiu taki interesujący; mimo to nie zajął się nim dotychczas nikt tak, jak na to zasługuje, i znamy go prawie tylko ze szkolnych podręczników, bo większe literatury nic ponad to nam nie podają.

Pocieszajmy się nadzieją, że przyjdzie przecie i na niego kolej, a badacz, który się nim zajmie, pracy swej pewno nie pożałuje.

Główne dzieło Kochowskiego to «Liryki» czyli, jak tytuł brzmi: *Wspazyczna Kochowskiego Liryka Polskie w Niepróżnującem próżnowaniu r. P. 1674. napisane.*

Jest to zbiór wierszy najrozmaitszych, od miłosnych i okolicznościowych do historycznych i patryotycznych. Jeżeli gdzie, to w takim dziele poznaje się autora jako człowieka i jako poetę najlepiej. W utworach nastrojowych musi się odbić talent, dusza i charakter poety.

Jak wiadomo, najwięcej było i jest dotąd poetów lirycznych, ale można powiedzieć także, że liryków oryginalnych na palcach policzyć można. Jest to kierunek najponętniejszy i najwięcej uprawiany, ale na pewno najniebezpieczniejszy dla twórców. We wszystkich wiekach uczucia ludzkie są mniej więcej w głównych motywach podobne. Uczucia miłości, bólu, patryotyzmu, przyjaźni zawsze podobnie nastrojały ducha i lutnię, a nawet formę i styl kształtowały. Geniusze dawali tym uczuciom charakter i formę oryginalną, naśladowcy szli za tymi wzorami; zdolniejsi dorzucali oryginalne odcienia i subiektywne barwy lub też rodzaje danego uczucia i przyoblekali je we własny koloryt, słabsi naśladowali albo niewolniczo albo też oblekali naśladowaną treść i ducha w nibyto własne formy, a właściwie zdradzali ubóstwo talentu i uczuć oryginalnych.

Kochowski pod tym względem musi być bezsprzecznie zaliczony do większych, do zdolniejszych.

«Liryki» stanowią podstawę sławy Kochowskiego.

Chciałoby się wierzyć i uznać, że poeta jest tu samym sobą, że jest oryginalnym, szczerym, polskim. Przecież wypadki, które opiewał, miłość ojczyzny, którą czuł, uczucia, które chciał wyrazić, po-

winny być jego własne, może słabiej wyrażone, ale indywidualne. Tymczasem tak w zupełności nie jest.

Na «Lirykach» jest faktyczny i widoczny wpływ co do uczuć i treści utworów — rzadko, co do formy i wyrażenia — bardzo często. Przyczyną tego jest mierny talent Kochowskiego i wskutek tego przejęcie się danym wzorem, ażeby stamtąd dobrać odpowiedniej szaty dla swych pieśni. Poeta przejął się życiem, filozofią i poezją Horacego. Poezie-gospodarzowi odpowiadało to życie ciche, wiejskie, to zadowolenie ze swego stanu, to mierne *carpe diem*; podziwiał Horacego jako kochanka, jako obywatela, jako patriotę; podziwiając, przejął się ogromnie jego odami, przyswoił sobie mimowoli ich treść i ich formę, od której następnie trudno było mu się uwolnić — zresztą uważał formę ód za ideal formy poezji nastrojowej i zastosowywał ją w swoich «Lirykach» jużto mimowoli skutkiem przejęcia się nią, przesiąknięcia nią niejako, jużto rozmyślnie, uważając ją za najlepszą i jedyną szatę, w jaką można ubrać wszelkie uczucia.

Można śmiało twierdzić, że wpływ Horacego na «Liryki» jest przeważnie skutkiem podziwu i przejęcia się swoim wzorem, kiedy treść pewnego wiersza odpowiada jakiejś odzie Horacego, a nie ślepym naśladowaniem formy bez względu na rodzaj, treść i tendencję wiersza. Nie całe «Liryki» są naśladowaniem, owszem ogromna ich część jest oryginalna i treścią i formą. Są utwory pełne wielkiej siły uczucia, bólu, oburzenia lub radości, czyto patriotycznej, czy obywatelskiej, czy też osobistej, tchnące szczerością, pełne prostoty serca i duszy, w formie silnej, męskiej, oryginalnej, prawie świetnej. Prócz tego jest mnóstwo wierszy mniej doskonałych, ale mimo to oryginalnych, których tylko forma szwankuje, zasługujących na uznanie za szlachetną dążność lub szczerość uczucia. Wśród tego jednak jest wiele naśladownictw. Jedne pieśni naśladowane, prawie tlómaczone, w innych całe zwroty, całe wiersze przejęte, gdzieindziej charakter i przeprowadzenie wzięte z Horacego i bardzo, bardzo liczne wyrazy, wykrzykniki, myśli, porównania i przenośnie, rdzenie horacyuszowskie lub przypominające Horacego.

W niniejszej pracy mamy właśnie na celu wykazanie szczegółowe wpływu Horacego na «Liryki», wskazanie miejsc i wierszy naśladowanych, dalej określenie jakości i stopnia tego naśladownictwa, wkońcu ocenę «Liryków» na podstawie wykazanego na nich obcego wpływu — krótko: wykażemy i określimy ten wpływ w stosunku do całości «Liryków». Przedewszystkiem rzucimy okiem na całość i układ poematu, potem wskażemy miejsca i wiersze naśladowane; zakończenie stanowić będą wysnute z tego wnioski i konsekwencye,

wreszcie ogólny pogląd na «Liryki» z uwzględnieniem wykazanego naśladownictwa.

I.

Kto weźmie «Liryki» do ręki, tego na pierwszy rzut oka uderzy ich zewnętrzna forma, ich podział. Podzielone są na cztery księgi, do których dodany Epodon; zupełnie tak, jak Ody Horacego.

Kochowski zapewne nie wstydził się naśladownictwa albo też nie uważał tego za ujmę dla siebie, skoro, dzieląc swoje «Liryki», dał im formę Ód Horacego. Podział ten, jak szyld przed magazynem, wskazuje, co we wnętrzu znaleźć się może.

Pieśni «Liryków» powstawały naturalnie w różnych czasach stosownie do faktu historycznego lub jakiegoś wypadku, wreszcie stosownie do odpowiedniego nastroju i stanu duszy, który wywoływał wiersze refleksyjne lub miłosne. Kiedy poeta zamierzał zbiór ten oddać do druku, trzeba było go naturalnie uporządkować. Świadomy swego naśladownictwa, grupując swe pieśni, uznał za najlepszą dla nich formę układ według Ód Horacego; zdradził przez to zewnętrzną już formą, że wewnątrz kryć się może naśladownictwo. Widać tu pietyzm poety do Horacego, a zarazem jego naiwność, która nie stara się ukryć swoich grzeszków tembardziej, że cześć ku swemu wzorowi i ówczesne wyobrażenia estetyczne nie przedstawiały mu tego jako ujmy jakiejś, owszem jako coś zupełnie usprawiedliwionego, nawet chlubnego. Jak w życiu i w poezyi, tak też i tu widać tylko ujmującą szczerłość poety.

Przypatrzymy się teraz pojedynczym księgom «Liryków». Ody w księgach Horacego nie są, jak wiadomo, według treści lub jakości ugrupowane; obok lekkich, miłosnych — historyczne, obok satyrycznych — poważne, patryotyczne. Kochowski postąpił inaczej i, rozdzielając swoje pieśni na księgi, uporządkował je mniej więcej według treści — mówimy: mniej więcej, podział bowiem nie jest ściśle przeprowadzony.

Ks. I. to wiersze okolicznościowe, mieszanina poważnych i lekkich, II. pieśni religijne, III. utwory miłosne i przygodne, IV. i Epodon historyczne i patryotyczne. Porządek więc w ugrupowaniu w głównych zarysach jest, ale niezupełny. Ta nieścisłość w uporządkowaniu nie jest na pewno skutkiem zapatrzenia się na Ody. Przyczyna tego jest raczej inna. Księgi Horacego są szczuplejsze i nie składają się z tej samej ilości ód. Kochowski, oddając dzieło do druku, chciał widocznie podzielić pieśni na księgi według treści, ale zarazem chciał, by księgi zawierały jednaką ilość pieśni. Jeden warunek musiał ustąpić drugiemu; poeta zatrzymał jednakową ilość pieśni w księ-

gach, ale na tem musiał uciepieć naturalnie podział ich co do treści. Stąd pochodzi ta różnorodna mieszanina pieśni w księgach. Każda księga zawiera więc 36 wierszy, Epodon 25 i konkluzję.

Wspomnieliśmy, że księga I. jest mieszaniną utworów najrozmaitszej treści. Większa ich część jednak jest treści poważnej, historycznej, a między tymi są wiersze wielkiej siły i uczucia, pełne energii, jak «Kłęska Pilawiecka», «Śmierć Władysława IV». Z pomiędzy nastrojowych śliczny jest wiersz «Wiosna», którego treść i forma prawie bez zarzutu; zawiera on jednak, jak się przekonamy, liczne naśladownictwa. Księga ta zdradza najwięcej wpływu Horacego, składa się bowiem z samych prawie wierszy nastrojowych, a w tych naśladuje Kochowski najczęściej. Księga II. to pieśni religijne do N. P. M., do świętych miejsc i cudownych obrazów, prośby o deszcz i t. p., przy końcu są treny za bratem, a wszystko dedykowane N. P. M. z równoczesnem pogardzeniem nie tylko «Kasztalu, Hypokreny, Pegaza i dziewnych Kamen», ale nawet wieńców z «bobku». Naiwność ówczesnych pojęć religijnych występuje tu w całej pełni. Jak się przekonamy, niema w tej księdze prawie żadnych naśladownictw, co łatwo można sobie wytłumaczyć treścią tej księgi. Pieśni te pobożne nie świetne, ale sympatyczne, z tą cechą pobożności XVII. wieku naiwnej, drobiazgowej, dziecinnej, nieraz wprost natrętnej. W tem jest Kochowski tylko typem ówczesnego Polaka. W jednym wierszu np. wprost nakłada na N. P. M. obowiązek opiekowania się Polakami, bo przecież to dla niej zaszczyt nielada, kiedy ją obrali polską królową.

W księdze III. występuje Kochowski jako poczciwy, szczery i wesoly, czasem rubaszny szlachcic polski XVII. wieku. Są tu i wiersze miłosne, zacne i poczciwe, są wiersze do Bachusa wcale nie rozwiozłe, są na różne wypadki i osoby, często komiczne, rubaszne, satyryczne, ale nigdy złośliwe. Można śmiało powiedzieć, że ta księga jest najslabszą z «Liryków», ale najlepiej charakteryzującą poetę jako człowieka. Naśladowania są, nie tak jednak liczne, jak w I. księdze. Są to bowiem wierszyki dorywcze, okolicznościowe, gdzie poeta mniej dbał o formę, więcej o humor lub dowcip i pisał od ręki. W satyrach na białogłowy staje się podobnym do Horacego przez wielką rubasność i grubą realizm. Tak wiersz 17. «Stroje i bielidla białogłowskie», wielce ciekawy co do charakterystycznych rysów obyczajów ówczesnych niewiast swoją ogromną rubasnością podobnie, jak i wiersz 20. «Madrygał», przypominają również pełne szorstkiego realizmu wiersze Horacego: «Do lubieżnej staruszki» i »Starej rozpustnicy».

W całej tej księdze jest jednak ów powiew Ód Horacego, owa lekkość, swoboda, owo *carpe diem*, tylko tam mniej, tu więcej uczciwe, porządne.

Przejdźmy do księgi IV Tu już same wiersze poważne, historyczne lub patriotyczne. To prawie historia polska z paru lat, od abdykacji Jana Kazimierza do wyprawy wiedeńskiej. Każdy fakt ma tu swój wiersz, a wartość wiersza prawie zawsze zależy od tego, czy sam poeta przejął się tym faktem lub osobistością, czy też nie. Wiersz «Na śmierć króla Michała» jest zimny, mdły, bez zapалу, jakby wymuszony. Już więcej męskim jest wiersz na abdykację Jana Kazimierza, gdzie boli go despekt wyrządzony Polsce. Ładną i pełną polotu jest pieśń «Hejnał utrapionej koronie polskiej». «Excytarz do walecznego rycerstwa polskiego na sejmie r. 1667.» technicznie siłą i zapalem.

W księdze tej jest jedno jedyne miejsce większe, naśladowane wyraźnie; zresztą tylko tu i ówdzie rozrzucone słowa i zwroty wskazują wpływ Horacego. Stosunki historyczne i fakta polityczne tak wyłącznie polskie wykluczały naśladownictwo, zanadto bowiem odskakiwały od pojęć rzymskich. Stąd tak mało w tej księdze znajdujemy naśladownictw.

Epodon «Liryków» składa się tylko z 25 pieśni i konkluzji. Epodon to dalszy ciąg księgi IV. Same wiersze historyczne, a naprawdę prawie wszystkie dobre. Są między nimi, jak sądzę, najświetniejsze utwory «Liryków». Wiersz, gdzie woła na elekcyi o Piasta, lub wiersz na utratę Kamieńca — wcale dobre. Pelen energii jest utwór «Tarantara». Ślicznym zaś i chwytającym za serce jest wiersz, zwrócony do króla Jana III. pod tytułem «Królewska na tron droga». Utwór ten uważać należy za najlepszy i najświetniejszy z całych «Liryków». Doskonale maluje on tę serdeczną miłość i głębokie zaufanie szlachty do obranego z pośród siebie króla. Wewnętrznej treści wiersza odpowiada doskonale forma i dziwnie czyste i piękne wysłowienie. Kończy poeta «Liryki» wierszem, w którym, żegnając «Helikońskie Kameny», streszcza swoje «Liryki» i «Bogu i wdzięcznemu czytelnikowi ofiaruje swe rymy»; przebija się w tem zakończeniu niezwykła i ujmująca skromność i prostota poety.

Całe «Liryki» obejmują 171 utworów. Nie dziw, że w takiej masie obok wierszy poprawnych i ładnych muszą się znaleźć i utwory słabsze, a nawet bardzo słabe. Wykryty w nich obcy wpływ obniża jeszcze ich wartość, wcale jednak nie tyle, by je spychał do rzędu bezwartościowych naśladownictw. Tak nie jest. «Liryki» posiadają wiele wierszy oryginalnych, pełnych siły uczucia, poprawnych co do formy i pozostaną zawsze bardzo znacznym dziełem

w naszej literaturze i podstawą sławy Kochowskiego. Widoczny na nich wpływ obniża wprawdzie nieco ich wartość, ale zato przyczyni się do jaśniejszego ocenienia i lepszego zrozumienia samego poety.

II.

Przechodzimy do szczegółowego rozbioru «Liryków» według ksiąg i omówienia tych pieśni, które zdradzają jakiegokolwiek znamiona naśladownictwa.

Poeta rozpoczyna «Liryki» dedykacją do królewicza Jakóba. Pierwsza oda Horacego, zwrócona do Mecenasasa, jest także dedykacją. Jest to zupełnie naturalne; tysiące podobnych utworów zaczynają się od dedykacji. Chodzi tu o treść. W tej nie widzimy najmniejszego podobieństwa. Tok myśli odmienny. Z wiersza Kochowskiego przebija skromność, z ody Horacego prawie duma. Styl i charakter utworów różny. Jedynie podobna jest myśl, że obydwaj w przyszłości obiecują sobie sławę. Horacy jednak mówi, że czołem dosięgnie gwiazd, Kochowski skromniutko wspomina tylko o pamięci potomności.

Wiersz 2-gi «Kłęska Korsuńska» zdradza wiele zapożyczonych myśli. Przekleństwo na wynalazek żelaza i broni wzięte z Horacego I. 35 «Do fortuny», która w wojnach, uzbrojona żelazem, dla jednych przeznaczona zwycięskie miecze, dla drugich hańbiące kajdany. Nadzieja, że kajdany mogą się zmienić na miecze zemsty, wyrażona jest także we wspomnianej odzie. Słowa, opisujące niestałość Fortuny, prawie równobrzmiące u obu autorów.

Świetny, cięty, satyryczny wiersz 3. «Na klęskę Pilawiecką» gani zbytki i zniewieściałość polskich żołnierzy. To samo zawiera Horacego oda 15. k. II. Zbytki jednak i zniewieściałość są wszędzie mniej więcej podobne i tego na karb naśladownictwa brać nie można. Mała jednak drobnostka zdradza, jak bardzo był Kochowski przejęty Horacym. Oto w zapale, gromiąc zbytek rycerstwa pilawieckiego, powiada, że oni chcieli «mocnym cekubem» zalać swoich wrogów. Opis hańby żołnierzy, wziętych do niewoli, i ich teńhorzostwa brzmi podobnie w Horacego III. 5, gdzie jest mowa o klęsce Krassusa. Horacy III 4 wspomina o naszym jniku zdobytym, którym chlubi się wróg, Kochowski o złotych ozdobach, które sprowadziły klęskę, wzbudzając u Kozaków chciwość. Te podobieństwa, choć drobne, zdradzają jednak, jak bardzo Kochowski znalazł Horacego i do jakiego stopnia przejął się nim.

Wiersz 4. k. I. p. t. «Wiosna», pierwszy wierszyk nastrojowy «Liryków», zawiera już liczne naśladownictwa, dostrzeżone przez Rządźewskiego, który, wyliczając miejsca naśladowane z Horacego (str. 70.),

wymienia wiersz ten między innymi jako naśladowanie ody 2. ks. I.; określenie, jak młodość szybko przemija i jak z niej korzystać trzeba, brzmi u Kochowskiego:

...niech cię to nauczy
Jako masz kwitnącego dziś zażywać wieku,
Który, raz utracony, nie wróci się czleku.
Wiosna, młodość, uroda w nieścignionej łodzi
Byстрым Dunajca nurtem płynie i uchodzi.
Róża prędko opadnie, jesień kwiatkom szkodzi,
Które zaś przyszła wiosna powtórnie odmłodzi.
Człowiek w następującej dalszych lat jesieni
Drugi raz nie odmłodnie, ani się zieleni.
Przeto kwitnącej pory lat twych zażyj snadnie,
Już się ten kwiat nie młodzi, kiedy raz opadnie.

U Horacego brzmią odpowiednie miejsca: oda 4. k. I. «Do Sestiusa»:

Vitae summa brevis spem nos vetat incohare longam.

Podobnie oda 14. k. II.:

Eheu fugaces labuntur anni,

a oda 7. k. IV. zawiera dosłowne prawie wiersze opisu wiosny:

Diffugere nives redeunt iam gramina campis
Arboribusque comae;
Mutat terra vices et decrescentia ripas
Flumina praetereunt...

u Kochowskiego:

...wiosna śniegi zbiera
I na przemarzłej ziemi ona rozpościera
Różnych kwiatów szpalery, taje lód żalosny,
Gdy mu gwałtem dogrzewa łubej ciepło wiosny...
Z ujeżdżonego grzbietu Wisła zrzuca lody...
...A ziemia śnieżnej zbywa, jak przez gwałt, opończe.

Dalej u Horacego:

Frigora mitescunt Zephyris,

u Kochowskiego:

Zniknęły zawieruchy, na to miejsce goni
Uciekające Austry z Zefirem Favoni.
Zefiry powiewają i t. d.

Podobieństwo więc aż nazbyt widoczne. Szczególne tylko to, że, jak się pokaże w dalszym badaniu, najwięcej naśladowane są wiersze liryczne, nastrojowe. Wytlómaczyć to sobie można chyba tem, że uczucia oryginalnie wyrazić mogli tylko wielcy poeci i poeci lirycy. Kochowskiego uczucie jest szczerze, ale nie głębokie, a talent

skromny nie mógł się zdobyć na wyrażenie uczuć odczuwanych oryginalnie, a z siłą, i zapożyczał się u takiego mocarza liryki, jakim jest Horacy. Mimo jednak naśladownictw przyznać trzeba, że wierszyk ten posiada wdzięk niepospolity, szczerłość i to ciepło uczucia, które, choć nie wybucha jak pożar, pali się miernie i jasno, jak uroczyste wiosenne słonko; oprócz tego wiele jest w tym wierszu ładnych zwrotów i wdzięcznych obrazków, forma bez zarzutu, a wyrażenia czyste i nader mile.

Następuje wiersz, który jest z całych «Liryków» najbardziej naśladowany. Cały bowiem nie jest niczem innym, jak tylko najwierszniejszym tłumaczeniem sławnej ody Horacego Ep. 2 «Beatus ille, qui» i t. d. z tą tylko różnicą, że między wiersze i myśli ody Horacego wsuwa Kochowski swoje własne, naturalnie nie z wielkim dla całości pożytkiem. Jest to wiersz 5. ks. I. (wyd. Tur.) zatytułowany «Prawdziwa szczęśliwość».

Ponieważ wiersz ten, jak mówiliśmy wyżej, pan Nehring w swej książce uważa za zupełnie oryginalny, Rzążewski zaś mówi, że zdradza on tylko niektóre drobne naśladownictwa, aby przeto udowodnić, iż i jeden i drugi autor zupełnie się myli, i dać miarę, do jakiego stopnia, i dowód, że Kochowski naprawdę nawet niewolniczo naśladował Horacego, przejdziemy wiersz ten szczegółowo, zestawiając oba utwory.

HORACY.

Beatus ille, qui procul negotiis,

Ut prisca gens mortalium,
Paterna rura bobus exercet suis.

Solutus omni faenore.

KOCHOWSKI.

O jak szczęśliwy człowiek pelen for-
[tuny,
Od kłopotów oddalony.
Ojezysty splacheć swemi wolami spr-
[wuje,
Jak się zdawna zachowuje.

Widzimy więc doskonale tłumaczenie, gdzie tylko wiersze ody 3. i 4. są przestawione. Następne dwa wiersze są dodatkiem poety:

Nie strwożą widerkaufy go nieoddane,
Ani lichwy zatrzymane.

Czy interpolacya to szczęśliwa i poetycka, wątpię. Ale oto dalej:

Neque excitatur classico miles truci

Neque horret iratum mare
Forumque vitat et superba civium

Nie smuci się, choć kędyś twierdzą
[o wojnie,
Że na morzu niespokojnie.
Nie trzeba mu jurystów kupnej wy-
[mowy,

Potentiorum limina.

Ergo aut adulta vitium propagine

Altas maritat populos
Inutilesque falce ramos amputans,
Feliciores inserit;
Aut in reducta valle mugientium
Prospectat errantes greges;

Nie bywa w izbie sądowej.
Z południa skrzepłej juchy nie ocze-
[kuje,
Przed pokojem nie wartuje.
Bezpieczniej głowę wesprze w ojczy-
[stym domie,
By też czasem i na słomie.
Ale w zawartych sadów rodnej prze-
[strzeni
Latorośli z pniakiem żeni.
Łamie z gałęzia wilki suche, nieżywa
Miejsce napuszcza oliwą,
Lub, na co gospodyni patrzy więc rada,
Różnobarwnych owiec stada
Pędzą —

Tu rozszerza myśl Horacego z rozważą szlachcica, który z owiec chce mieć zysk, i dodaje:

Aut pressa puris mella condit amphoris;
Aut tondet infirmas oves
Vel, cum decorum mitibus pomis ca-
[put

Autumnus arvis extulit,
Ut gaudet insitiva decerpens pira
Certantem et uvam purpurae,
Qua muneretur te, Priape, et te, pater
Silvane, tutor finium!

— z czego mieć dosyć może zwierzyny,
A na handel postrzyżyny.
Lubo w pasiekach zbiera obfite miody,
Które wbija w beczki, kłody,
Milo mu, gdy swą ręką frukt zrywa
[z onej
Gruszki, swą ręką szczepionej,
I pośle ją w podarku pięknej Fillidzie
Lub się dla kapłana zejdzie.

Ostatnie strofy, jak widzimy, tlómaczone nieco swobodniej.

Libet iacere modo sub antiqua ilice,

Modo in tenaci gramine
Labuntur altis interim ripis aquae,

Queruntur in silvis aves
Fontesque lymphis obstrepunt manan-
[tibus,

Somnos quod invitet leves.
At cum Tonantis annus hibernus
[Iovis

Imbres nivesque comparat,
Aut trudit aeres hinc et hinc multa cane
Aprons in obstantes plagas
Aut amite levi rara tendit retia,

Chceli też dla zabawki zjeść z przy-
[jaciół,

Lipa daje cień wesoly,
Pryskają aquae-dukty w blizkiej cy-
[sternie,

Co przywodzi sen niezmiernie.
Blizko w rzece szumiące wody bełkocą,

Ptaszeta w lesie szczebiocą.
A kiedy zimny Jowisz mrozów poruszy,

A ziemie śniegiem przypruszy,
Snadno z charty wytropi rozbójcę wilka
Lub hodyńca lub sarn kilka.

Jeśli też chce z legawcem, aż polów
[łatwy

Turdīs edacibus dolos,
Pavidumque leporem et advenam la-
[queo gruem
Iucunda captat praemia.

Przy ćwiku na kuropatwy;
Przepadł zajęć, wygina rodzaje ptasze
Przez takie obłowy nasze.

Ucieszna jest przeróbka następnych wierszy:

Quis non malarum, quas amor curas
[habet,
Haec inter obliviscitur?
Quod si pudica mulier in partem iuvet
Domum atque dulces liberos,
Sabina qualis aut perusta solibus
Pernicis uxor Apuli,
Saerum vetustis exstruat lignis focum
Lassi sub adventum viri
Claudensque textis eratibus laetum
[pecus,
Distenta siccet ubera;

Niech kogo tegi afekt piecze do Kasi,
Zabawka ta miłość zgasi.
A jeśli żona dobra, żona poczciwa,
Staraniem spólnem przybywa,
Jako owo Mazurka, ma miła duszka,
Nie piżmowana Francuzka.
Z suchych drew prędko każe nakładać
[ognie,
By się maż rozgrzał dogodnie.

Ostatnie dwa wiersze opuszcza Kochowski; widocznie nie zgadzało się to z jego powagą, żeby żona jego doila krowy.

Et, horna dulci vina promens dolio,
Dapes inemptas apparet —

Każe wskok do piwnice przynieść ma-
[dżaru
Lub brzezińskiego nektaru

tlómaczy znów Kochowski po swojemu:

Smaży, piecze nabyte w domu dostatki,
Nie posylając do jatki.

Zabawny jest Kochowski w tlómaczeniu kilku następnych wierszy, kiedy pojęcia czysto rzymskie stara się przenieść w nasze; określony u Horacego przez oliwki i włoskie jarzyny skromny posiłek zamienia on sobie w porządny, szlachecki i, wątpię, czy skromny obiad:

Non me Lucrina iuverint conchyliis
Magisve rhombus aut scari,
Si quos Eois intonata fluctibus
Hiems ad hoc vertat mare,
Non Afra avis descendat in ventrem
[meum,
Non attagen Ionicus

Już nie chcę wtenczas gryfów ani po-
[tazi,
Co mię nie karmi, lecz każy.
Niechaj ambraj bażanty dzieją do sześ-
[tka,
Nie mego pokarm żoładka,
Przemożnych pasztet mistrzów aż od
[Sekwany
Niech rozdadzą między panny,

Iucundior, quam lecta de pinquissimis

Oliva ramis arborum

Aut herba lapathi, prata amantis, et
[gravi

Malvae salubres corpori

Vel agna, festis caesa Terminalibus,

Vel haedus, ereptus lupo.

Dobry kapłon przed gody lub w mie-
[sopusty

Schab karmnego wieprza tłusty,
Nie odrzuć wołowej górniej pieczeni

Lub i skopowej w jesieni

Lub z sałatą cielęcą lub na powtórki

Po sałacie i ogórki.

Widocznie z rozmysłem nie naśladowuje tu poeta Horacego ze względów praktycznych, prawdopodobnie horacyuszowska «mediocritas» w tym wypadku wcale się Kochowskiemu nie podobala. Poeta odstąpił tu od wzoru, ale przekład stał się przez to charakterystycznym.

Has inter epulas ut iuvat pastas oves

Videre, properantes domum,

Videre fessos vomerem inversum boves

Collo trahentes languido

Positosque vernas, ditis examen domus,

Circum renidentes Lares!

A wtem, gdy się hodują zwierzyną ona,
Widzę, z pola bierki żoną.

Idzie wołów robotnych szereg dość
[długi,

Zwywracawszy na wspak plugi.

Czeladź siadłszy przy ogniu, tam na
[nalepie

Oracz poganiaczka klepie,

A ile czas pozwoli nocnej usiadki,

Zadawają sobie gadki.

Jaskrawym i takim w oczy bijącym dowodem, że w wierszu tym Kochowski naśladował tę odę Horacego, jest zakończenie. Wiersz swój zatytułował Kochowski «Prawdziwa szczęśliwość», a więc powinien był opisać tylko ową szczęśliwość. Opisał ją według Horacego. We wspomnianej jednak odzie Alfiusz lichwiarz chwali takie życie wiejskie, lecz, oddawszy mu należne pochwały, wraca do swej nawyczki i pożyczka dalej na lichwę.

Oto końcowe wiersze obu utworów:

Haec ubi locutus faenerator Alphius,

Iam iam futurus rusticus,

Omnem redegit Idibus pecuniam,

Quaerit Calendis ponere.

Które wiejskie słyszący lichwiarz po-
[żytki,

Stara się z swej chuci wszytki,

Jakoby, zgromadziwszy lichwy na
[stole,

Dał gdzie na wieś na Trzy Króle.

Oto jest wiersz według p. Nehringa zupełnie oryginalny, a według Rzażewskiego zawierający tylko drobne wspomnienia z horacyuszowskiego oryginału. Porównanie powyższe obu utworów wystarczy chyba w zupełności do przekonania wszystkich, że Kochowski naśladował tu Horacego, i to niewolniczo.

Mógłby nam jednak ktoś zarzucić, że wiersza tego za naśladowanie uważać nie można, gdyż jest on prawie wiernem tłumaczeniem. Tak, ale nam nie chodziło o wykazanie, ile jest w «Lirykach» wierszy, przepisanych z Horacego, ale o wykazanie, że wpływ Horacego jest tu faktyczny, że przebija nie tylko z zapożyczonych myśli i zwrotów, ale i z ducha i z układu i z formy całości tak, jak muzyka naśladowana nie musi się składać z tych samych melodyi. Tłumaczeń nie uważa się za naśladowanie, ale zawsze zdradzają one wpływ oryginału na tłumacza. Gdyby takie miejsce w «Lirykach» było izolowane, to możnaby przypuścić, że wpływ ten nie istniał albo też działał tylko chwilowo, ale my w licznych bardzo utworach «Liryków» znajdujemy przejęte myśli, pojęcia, zwroty, przetłumaczone całe wiersze dosłownie lub nieco odmiennie, a to wszystko razem wzięte daje podstawę do orzeczenia, że wpływ Horacego na «Liryki» jest rzeczywisty i aż nazbyt widoczny.

Wiersz 6. k. I. zdradza tylko drobne reminiscencye ody 26. k. I. p. t. «Do współbiesiadników»; i tu i tam wzywa poeta przyjaciół do szumnego ucztowania i tu znów mowa o Cekubach.

Wiersz 14. k. I. przypomina nieco odę 9. k. II. do Walgiusa Rufusa podobieństwem porównań. Horacy, starając się pocieszyć przyjaciela po stracie ulubieńca, przytacza z mitologii przykłady wytrwałości w podobnych nieszczęściach. Zupełnie podobnie pociesza Kochowski p. Dunina Rzuchowskiego, stawiając mu za przykład Pryama. Pieśń 15. tejże księgi zawiera dwa wyrażenia, wzięte z Horacego, mianowicie porównanie z Ikarem ludzi, ufających zbyt szczęściu i chcących się wysoko wzbijać, i drugi zwrot o znikaniu śniegów, wzięty z Horacego ody 7. k. IV.

Dowodem stanowczym i decydującym, że Kochowski w «Lirykach» Horacego istotnie naśladował, jest wiersz 18. k. I., zwrócony do Odrowąża Strasza, współtowarzysza broni poety. Zaznaczył to także Rzążewski jako naśladowanie H. I. 1. To już nie tłumaczenie, którego można nie brać za dowód naśladowania; tłumaczeniem wiersz ten nie jest, ale jest rozmyślnem naśladowaniem ody 1. k. I. Tutaj treść i cel utworu nie zmuszały poety do naśladowania, zmuszał go brak formy, brak inwencji i te wziął on żywcem z Horacego, stając się przez to niewolniczym jego naśladowcą.

HORACY.

Maccenas, atavis edite regibus,

KOCHOWSKI.

Straszu mój, plemię Odrowążów bi-
[tnych,
W cnotę zamożnych, rodem staroży-
[tnych,

Następne wiersze własne:

I w których domu ma gniazdo wysłane
Prawda i wraz z nią cnoty powiązane
Lub bają, wszelkiej że grzeczności
[zbiory

W kupę się zeszły do jednej Pandory,
Aleć i twego gniazda Odrowążę
Dla wyboru cnót miłość ludzka wiąże.

Odtąd zaczyna się już zupełnie, mechaniczne naśladowanie:

Sunt, quos curriculo pulverem Olim-
[picum
Collegisse iuvat; metaque... palmaque
[nobilis

Hunc, si mobilia turba Quiritium
Certat tergemini tollere honoribus —
Nunquam demoveas, ut trabe Cypria
Myrtoum pavidus nauta secet mare.
Luctantem Icaris fluctibus Africum
Mercator metuens, otium et oppidi
Laudat rura sui; mox reficit rates.
Est, qui nec veteris pocula Massici
Nec partem solido demere de die
Spernit, nunc viridi membra sub ar-
[buto

Stratus.

Multos castra iuvant et lituo tubae
Permixtus sonitus bellaque, matribus
Detestata.

Są ludzie, którzy znacznymi być chcący,
Do sławy zawód puszczają mogący,

I jako niesie przyrodzenie czyje,
Tak różne w różnych ludziach fantazyje.
Są jedni, co przez kryski pospolite
Gwałtem honory biorą znamienite.
Ten pod fordanem podczas zbytniej fale
Odprysnął się, że miał przestać całe
Wodnych konszafów i Wiślniej żeglugi;
Choć raz że tarzył, przecie plynie drugi.

Znajdziesz i tego, co siedzi przy pełnej,
Na tem noc zeszła, na tem dzień zupełny,
A pod zieloną lipą siadłszy kołem,

W żartach wiek trawia przy trunku
[wesolym.

Niesmaczną matkom wojnę służy siła,
Których Bellona sroga rozpieściła,
Że straszną czleku śmierć tak sobie
[ślodzą,

Iż, jej szukając, prawie za nią chodzą.

Tu już tak zapamiętałe naśladowuje poeta Horacego, że nie unika nawet tak klasycznego i tak właściwego Horacemu zwrotu, jak «bella matribus detestata» i tłumaczy niedołążnie przez «wojnę niesmaczną matkom». To nie «wojna», ale tłumaczenie i naśladowanie «niesmaczne»! — Ale idźmy dalej:

Manet sub Iove frigido
Venator, tenerae coniugis immemor,
Seu visa est catulis cerva fidelibus,
Seu rupit teretes Marsus aper plagas.

Znajdziesz i tego, który młodej żony
W łóżku odbieży jako oparzony,
A ze psy śledzi przestraszonej sarny
Lub żerem spasnej w boru świnię
[marnej.

Piękne i poetyczne zakończenie ody Horacego, gdzie poeta, nie holdując żadnej z tych namiętności, czuł się będzie szczęśliwym, jeśli natchnienie go nie opuści i przyjaciel talent jego uzna, nie podoba się Kochowskiemu; kończy też daleko prozaiczniej: On nie nikomu nie zazdrości, nie chodzi mu o floty z Molukki, bo «i tak domowi na czczo spać nie chodzą» — kontent jest, że ma przyjaciela, niech inni zbierają zysk ze sztuk i komieg, niech mają «Tagusowe brzegi» i tokajskie wino, on zadowolony z tego, co ma, bo z przyjaźni ma wielkie «intraty». Spodziewa się również, że przyjaźń ta dotrwa do grobu, a on przez całe życie przyjacielem szczył się będzie.

Zakończenie to, choć nie tak poetyczne, jak u Horacego, jest jednak szczere, proste i własne. Wskazuje ono, że poeta mógł być oryginalnym i uczucia swe wyrazić przyjacielowi po swojemu, a szczerze. Tymczasem, chcąc się stać wznioślejszym i patetyczniejszym, naśladowuje całą odę najwierniej, a przez to tylko podwójnie traci: traci autor, bo staje się naśladowcą — traci wiersz, bo jako kopia nie ma żadnej wartości, a na poetę rzuca cień i umniejsza jego sławę.

Dziwne to naprawdę, że człowiek, który umiał i potrafił być oryginalnym i szczerym — a jako twórca «Psalmodyi» wzbudza zdumienie — w tych okolicznościowych, nastrojowych pieśniach nie potrafił być zawsze samym sobą i tak często zapożyczał się u Horacego, a w niektórych utworach, gdzie właśnie jego własne uczucie i oryginalność mogły się rozwinąć, tak niewolniczym stawał się naśladowcą. Gdyby żył za czasów Kochanowskiego, byłoby to usprawiedliwione; ale wtedy już klasyczne wzory były przeżyte i zużyte, a w miejsce ich inne pierwiastki, między nimi rodzimy, wstępować zaczęły. Wtedy to jeszcze największy poeta swej epoki nie może się z pod klasycznego wpływu wyzwolić. Jeszcze ciągle zdawało się ówczesnym poetom, że, jeśli napiszą coś podobnie lub tak samo, jak Horacy, Owidy i t. d., to będzie to daleko lepsze, aniżeli gdyby tę samą myśl w rodzime przyoblekli szaty i własnym natchnęli duchem. Oni myśleli, że tylko Horacy i Owidy uczucia najlepiej wyrazili i że lepiej od nich niczego wyrazić nie można, a im kto wierniej ich naśladowuje, tem większe rzeczy tworzy. «Pisarze nasi», powiada A. Belcikowski¹⁾, «żyli jeszcze wtedy reminiscencyami literatury klasycznej, była jeszcze ona dla nich bóstwem, przed którym uderzali czołem, ale serce ich było już dla niej obojętne, nie oddawali jej się z zamiłowaniem, więcej ze starego zwyczaju i z braku własnej twórczości, niż z prawdziwej potrzeby ducha».

Oprócz przytoczonych wierszy naśladowanych możnaby wyka-

¹⁾ A. B. Ze studyów nad literaturą polską, Warszawa 1886, str. 79.

zać jeszcze na wielu innych widoczne zapożyczenia i naśladownictwa, jak np. wiersz 35. k. I. i H. Ep. 1; byłyby to jednak pedantyczne i zbyteczne zapuszczanie się w szczegóły i drobiazgi. Przytoczone miejsca wykazują ten wpływ aż nadto widocznie.

Jak widzieliśmy, są w pierwszej księdze dwa utwory naśladowane niewolniczo z Horacego, a prócz tego wiele miejsc pomniejszych, przypominających ody wyrażeniami, pojęciami lub też całemi zdaniem i myślami.

Możnaby na tem nawet poprzestać, gdyż starczyłoby to do wykazania, że Kochowski jest w «Lirykach» pod wpływem Horacego i to znacznym; przejdziemy jednak podobnie i następne księgi, aby twierdzenie ugruntować i poprzeć dokładnymi i wyczerpującymi dowodami.

W ks. II. «Liryków», składającej się przeważnie z pieśni religijnych, będzie naturalnie mniej śladów tego wpływu. Pieśni do N. P. M. i «Psalmy» nie mogą ich zawierać, bo sama treść i pojęcia w nich zawarte nie zgodziłyby się z Horacym.

Wiersz 24., w którym słaui Jana Oleśnickiego i pokój Oliwski, przypomina nieco ody Horacego, opiewające panowanie Cezara i błogie skutki pokoju: radość oraczy i flisów, pasterzy i kupców.

Treny na śmierć brata Seweryna, utwór bardzo sympatyczny, wykazują tylko w dwóch miejscach podobieństwo do Horacego: mianowicie w trenie 1-szym wiersze od 5—11:

Ginie wszystko za czasem i z czasem się mieni;
Za wiosną lato, w tropy wyglądaj jesieni
I dżdżystej i wilgotnej. Po niej zima wstaje,
Która pleśniwą zmarzłej ziemi barwę daje.

przypominają H. O. IV. 7. w. 10—15, gdzie również za przykład znikomości życia naszego na świecie podaje Horacy kolejną zmianę pór roku; prócz tego epitety w tych wierszach przypominają epitety częstsze w odach Horacego.

Również w trenie 5-tym wiersze od 5—11, porównujące niepewność życia do śniegów na wiosnę, liści w jesieni i wody upływającej ciągle, zdradzają styl ód i porównania, licznie się tam znachodzące.

To cała druga księga «Liryków». Jak widzieliśmy, są tu tylko nieliczne naśladownictwa, a tłómaczy się to, jak wyżej wspomnieliśmy, tem, że omówiona księga obejmuje prawie same pieśni religijne i nabożne, z których treścią Horacy pogodzić się nie dał.

Przypatrzmy się teraz księdze III.

Już drugi wiersz tej księgi p. t. «Za muzami do skrupulatów» zabarwiony jest na sposób ód. Zachęca tu poeta do tańca, śpiewów

i picia i sławi tę chwilę, kiedy się schodzą do niego «zabawny z krotchwilną Bach siostrą Cyprydą» i kiedy wesolym tonem lutnia się ozywa i rześkie «o Kupidzie koranty». To zwroty czysto horacyusowskie, a wyrażenia wzięte z ody 18. i 31. k. I.

Wiersz 3-ci «Na odwrót Jana Sienińskiego», pisany cały w duchu Horacego — i koloryt i wyrażenia i myśli, wszystko wzięte z ód, a tylko ubrane, przyznać trzeba, bardzo zgrabnie w polską, oryginalną niby szatę; oto:

Weselsza chwila, widzieć Achila
W tańcu z Bryzeidą,
Niż gdy z Parysem, kryci kirysem,
Za łeb mściwo idą...
I ja Bellonę rzucam na stronę,
Co się sroży w boju...
Zażywać wieku trzeba człowieku,
Tuż starość za pasem.
A w prędkiej łodzi młodość uchodzi
Niedościgła z czasem.
.....
I ja, lecz i ty o Afrodyty
Synu nućmy sobie,
Z tego kędziorki wybieraj wzorki,
Nabląznij się śmieie...
Zażyć swobody każe wiek młody...

Z tego można poznać, że Kochowski talent znaczny posiadał i wierszykowi potrafił nadać zgrabną i wdzięczną formę; każdy jednak zauważy, że z piosenki tej wieje duch Horacego. Te Kupidy i kędziorki, ta Wenus i Bellona, to «carpe diem» tak wyraźne, że nikt nie może zaprzeczyć dającego się tu odczuć naśladownictwa, a właściwie przejęcia się Horacym.

Pomijamy drobiazgowo wykazywanie, z której ody które wyrażenie, zdanie lub porównanie wzięte, bo naśladownictwo i bez tego każdy odczuje i przyzna, a zaznaczamy tylko, że wiersz zawiera podobieństwa i naśladownictwa z ody 4. k. I. H. «Do Sestiusa» i «Na powrót Plocyusa Numidy» H. C. I. 36., jakoteż z ks. II. 7. «Do Pompejusza Warusa», «Do Xantiasa Focejczyka» H. C. II. 4. i «Do Deliusa» H. C. II. 3.

W tym samym duchu skomponowana jest i następna pieśń «Do Bachusa» i tu jest poeta miejscami Horacym.

A tobie z Wenery synem,
Cny Bacche, ofiary
Oddajem, wspieniwszy winem
Garcowe puhary.

Więcej tu jednak samodzielności, więcej życia samodzielnego, szczeropolskiego, a przytem wierszyk bardzo zgrabny, lekki i udatny — gdyby nie te ciągle reminiscencye, wskazujące, jak bardzo był poeta przejęty i duchem i pojęciami i formą Horacego, jeśli, tworząc sam wprost, jak się zdaje, nie mógł się uwolnić od tego wpływu, myślał pojęciami tamtego i pisał całe zwroty jego formą. Niektóre wiersze całe są w duchu Horacego, inne, jak dwa poprzednio omawiane, w niektórych tylko miejscach zdradzają ową słabość i nieraz wierszyk cały bardzo ładny i oryginalny traci dużo przez dwa lub trzy naśladowane wiersze lub jedną pożyczoną myśl.

Górnolotna «Suplika do jej mci panny N. N. N.» wskazuje nie tylko, jak Kochowski górnolotnie kochać umiał, ale także barwy ody Horacego 8. k. I. «Do Lidyj».

Horacy wyrzuca tu Lidyj, że przez nią zniewieściał Sybar i od wojny i zapasów stroni, choć przedtem dzielny był żołnierzem i zapasnikiem — Kochowski prawi:

Ja, com Tatary z pochwałą i dzięką
Gromił, na czarnym aże Lebedynie,
Ja, którym przedtem dokazował ręką,
Srogie lwy dławiąc w tesalskiej chróście,
Teraz z tak ciężką serca mego męką,
Jednej nad sobą przewodzić dzieweczynie
Pozwole. Czyli one mężne duchy
Te niewiadome spętały łańcuchy?

Oktawka wcale zgrabna. Poecie można też wierzyć, że gromił Tatarów «na czarnym aże Lebedynie», ale wątpić trzeba, czy «w tesalskiej chróście dławił lwy srogie»; a ta utrata ochoty do walki i zapasów przy boku Imci Panny N. N. N. przypomina na pierwszy rzut oka wspomnianą odę.

Pocieszny ów «Madrygał, albo prawda na jawi», zaczynający się od słów: «Twojali to twarz? czyli kobyła?» jest zapewne zanadto szorstki i gruby, aby nie był oryginalny, a jednakowoż i on przypomina dwie ody Horacego mianowicie: odę 13. księgi IV. «Do Lyce», gdzie takie znajdujemy miejsce (tłómaczenie prof. Mottego)¹⁾: «Wysłuchali bogowie mojej prośby, o Lyce, baba już z ciebie, a chcesz za piękność uchodzić, pijesz i hulasz bezczelnie; zżółkłe zęby i zmarszczki cię szpecą, Lyce, wiekiem do starej wrony podobna».

¹⁾ Wprowadzamy tu dla odmiany zamiast oryginalnego tekstu łacińskiego przy porównaniach dosłowny przekład ód Horacego prof. Fr. Mottego, aby wykazać, jak zgodnie brzmi nawet tłómaczenie ód z pieśniami Kochowskiego.

Kochowski mówi: «Ząbki z hebanu... nadpustoszały obydwą rzędy. W tańcu ją widzieć... jako kalika koń na podwodzie; Tej swą urodę kładący ceny, Że jest daleko gładsza Heleny».

Zresztą wszystko to są podobieństwa dalsze; jest to jedyny wiersz Kochowskiego w «Lirykach», w którym on jest tak bardzo gruby i szorstki, zupełnie jak Rej — i jak u Reja, ten dowcip, choć gruby i aż przykry, jest jednak oryginalny.

W wierszu 24. pod tytułem «Kradzież», jak to już motto wiersza: «Inclusam Danaën» zaznacza, znajdujemy reminiscencye H. C. III. 16. «Do Mecenas», gdzie Horacy wykazuje złe strony posiadania złota i zgubne tegoż wpływy, a za przykład podaje mīt o Danae zamkniętej i strzeżonej, do której jednak dostał się bożek zmieniony w złoto.

Kochowski opowiada o wtargnięciu do domu nocną porą, by zabrać córkę właścicielki za żonę; przedkłada on matce, że skąrbów takich i tak nie ustrzeże:

Twarde bronią zapory do lubej wniść komory,
Kędy skarb jest schowany — Nieoszacowany. —

a potem, gdy matka, przestraszona nocnem wtargnięciem, woła o ratunek, poeta ją uspokaja i prosi o wydanie skarbu:

Byś jej najbardziej strzegła — A przecięby zbiegła.
Matka Danaej strzeże, wsadziwszy ją do wieże,
Aż ktoś przez nocną kłódkę — Nawiedzał sierotkę.
Więzisz Ledę, dziewierz, aż Jowisz w złotem pierzu,
Choć strzegą warty wszędzie, — Przecie u niej będzie.

W dosłownem tłómaczeniu Ód Horacego (prof. Motty) brzmiały odpowiednio ustępy: «Uwięzioną Danae spiżowa wieża... silne wrota... dostatecznie już byłyby strzegły — Gdyby Jowisz i Wenus nie byli strachów Akrzyzusa wysmiali — wiedząc, iż pewną i wolną znajdzie bożek drogi, zmieniony na złoto».

Widzimy więc tensam przykład wprowadzony i w jednym i w drugim utworze — przykład ten jednak odpowiednim był w odzie Horacego, ale mniej stósownym w wierszu Kochowskiego, bo tu tylko wzmacnia twierdzenie, a tam jest wprowadzony właściwie na okazanie złego wpływu złota i złych z niego robionych użytków.

Mniejsza jednak o to; nam tu chodzi o wykazanie poszczególnych miejsc, które wpływ Horacego zdradzają i, jak w innych, tak i w tym wierszu wpływ ten jest widoczny.

W utworze 26. prosi poeta Wenus, ażeby skłoniła Imci pana Stellę, by tenże kochał swą młodą małżonkę.

Tensam motyw jest H. IV. 1, gdzie poeta zaklina boginię miłości, aby udała się do domu młodego Maxymusa Paullusa, który dotąd się jej opiera. Prócz tego zapożyczono motyw wiele zwrotów i epitetów Wenery przypomina ody.

Jeszcze tylko jeden utwór w ks. III. zdradza wpływ Horacego, t. j. wiersz p. t. «Marnotrawstwo młodzi polskiej na bruku». Chwali tu Kochowski dawną młodzież, która pragnęła tylko wojen i wypraw, taksamo, jak Horacy gromi w odzie 6. ks. III. i w odzie 2. tejże księgi gnuśność teraźniejszych żołnierzy, którzy tylko za rozpustą gonią. K. «Woli odzian lamą chodzić, kędy miejskie córki z okna patrzą wieczorem, lub podkówką krzesać pawiment ciosany». H. «Jońskich uczyć się tańców pragnie z radością i myśli tylko o niecnym miłostkach». Zepsucie wszędzie podobne, ale mimo to w wyrażeniach odczuć można łatwo, że autor tworzył i ten wiersz, myśląc o odpowiednich Horacego odach.

Księga III. «Liryków» zawiera, jak widzieliśmy, drobne reminiscencye z Horacego; niewolniczych naśladowań, jak w ks. I. tu nie znajdziemy. Są liczne podobieństwa, ale drobne — wyraźne, ale nie bijące w oczy. Księga ta zawiera prawie same wiersze dorywcze, żartobliwe, satyryczne lub przygodne. Ponieważ wiersze takie mają treść ściśle miejscową, rodzimą, dlatego, sądzymy, poeta jest tu mniej naśladowującym; wprost bowiem wierne naśladownictwo było tu prawie niemożliwe, gdyż trudno było pisać wypadki i rzeczy czysto miejscowe słowami i w duchu Horacego. Poeta jest więc tutaj więcej oryginalnym niejako z konieczności. Oryginalnym Kochowski być potrafi, jak tego w «Lirykach» mamy liczne dowody ale wtedy, kiedy rzecz, temat przedstawiany tak go zajmuje i tak jego uczucia i ducha wyłącznie swą treścią i ideą absorbuje, że poeta przejęty tem, o czem pisze, zapomina niejako o swym wzorze, z którego gdzieindziej tak często czerpie i jest wtedy i w formie i w treści samym sobą, jest szczerym, naturalnym, serdecznym. Księga III., przeważnie oryginalna ma lekki odcień Ód, który jednak nie raz i głównych barw samodzielności nie zaciera.

Przechodzimy do księgi IV. Księga ta, jak wspomnieliśmy, zawiera utwory treści przeważnie historycznej, patryotycznej, poważnej.

Wiersz 2 gi «Napomnienie braterskie» do nieszczęsnego związku wojsk, porywające jako wyraz miłości i troski o ojczyznę, jako prośba, by jej bratobójczą walką nie zabijali, wspaniale jako gorąca argumentacja przeciw niecnym związkom, które ojczyznę zgubić mogą. Wiersz ten zdradza wpływ równie świetnej ody Horacego w Epodach p. t. «Do ludu rzymskiego». Oto początek obu ód:

HORACY (tl. pr. Mottego).

Dokąd, dokąd to pędzicie wy zbrodniarze? Czemu miecz ukryty w ręce wam się weiska? Czy za mało jeszcze krwi latyńskiej i po morzach i po polach jest rozlanej?

Przecież nie dlatego, by Rzymianin dumne palił zamki kartagińskie lub i t. d.

KOCHOWSKI.

Dokąd, na sławę niepamiętna młodzi,
Dokąd cię ta chuć szalona uwodzi?
Że na się bierzesz miecz w rękę swą
[goly,

Którymby słuszniej bić nieprzyjacioly?
Z kim? przeciw komu burda i ten nowy
Związek?...

Czy małoż trupem przez te wojny padło
Braci?...

.....Szerokich pól szlaki
Krwia naszą mokre wystawują znaki...

Oda ta Horacego (Ep. 7.), jedna z najświetniejszych, jakie mogła stworzyć serdeczna troska o ojczyznę i oburzenie na wyrodnym jej synów, pełna bólu i żalości nad upadającym wskutek wewnętrznych rozstek Rzymem, w swej krótkości pełna siły — świetna; nie dziw, że wpłynęła na piszącego w tym samym duchu i celu Kochowskiego. Jednak prócz tego wstępu zapożyczonego dalszy ciąg pełen gorących słów i świetnych myśli, oryginalny, a prosto z serca płynący, natchniony miłością kraju i oburzeniem na związkowych, pełen próśb i rad zbawiennych i serdecznych, jest jednym z najświetniejszych patryotycznych wierszy Kochowskiego.

Ot i na tem koniec. W ks. IV. niema więcej wyraźnych naśladowań. Są znamiona wpływu, ale drobne, nieznaczne; czasem odcień myśli, zwrot jakiś, kilkakrotnie mowa o «Massyku» i «Cekubie», liczne epitety bogiń i bogów właściwe Horacemu, czasem ten sam wykrzyk, porównanie, wyraźnego jednak naśladowania całych ód lub strof niema tutaj z jedynym wyjątkiem początku omówionego co dopiero wiersza. Rzecz łatwa do wytlómaczenia. Wiersze takie, jak: «Na koronację króla Michała», «Na odjazd Jana Kazimierza», «O Akademii krakowskiej», «Na zrywanie polskich sejmów», «Dziwosław Wiedeński» i t. p. tak odskakują od typu ód Horacego, że nie dziwnego, iż naśladowania tutaj się nie widzi. Rzecz sama nie dała się dostosować do form i pojęć rzymskiego liryka.

Następują Epody.

Gdyby był Kochowski nie dzielił swych «Liryków» na księgi cztery i Epodon, wpływ Horacego na jego dzieło może nie byłby tak w oczy; a tak już sam rozkład na pierwszy rzut oka budzi podejrzenie co do dzieła; o tych jednak rzeczach napomknęliśmy już na początku i wspominamy o nich na końcu — a teraz zabierajmy się do dalszej analizy Epodów, ile też tu obok czystego, rodzimego metalu może być horacyuszowskich przymieszek.

Pieśń 1-sza «Do Stefana Bidzińskiego» ma taki początek:

Jak gdy falą tęga, — W ukołatanej żeglarz galerze,
Gdy bliskość zguby przed oczy bierze,
Wód się odprzysięga.
Syty głodu, mrozu, — Żołnierz i blizen, z których krew ciecze,
Przecie, choć się dziś wojny wyrzeece,
Idzie do obozu.
Tak i ja i t. d.

Każdy zauważy tu porównania, znachodzące się bardzo licznie w H. I. 1 i 25, II. 16. III. 29 i i.

Wiersz 9-ty «Na przodków i śmierć Aleksandra Ostrogskiego» napisany pod wpływem ody 4. k. IV. p. t. «Do miasta Rzymu». Wychwalając ród Ostrogskich i jego dzielne latorośle, mówi Kochowski:

Tak koń z konia dorodnego
Ojcu rówien pochodzi,
Ani z orła górmolotnego,
Mdły się gołąb nie rodzi.

Horacy, wysławiając Augusta i młodych Neronów, mówi (w. 29—32):

Fortes creantur fortibus et bonis.
Est in iuvenis, est in equis patrum
Virtus; nec imbellem feroces
Progenerant aquilae columbam.

W dosłownem tłómaczeniu prof. Mottego brzmi ten czterowiersz:

Dzielni ludzie się rodzą z dzielnych i prawych;
wszakże i w buhajach i w koniach ojców zostaje przymiot,
a nie legą się z dzikich orłów nigdy lękliwe gołębie.

Następuje wysławianie czynów potomków tego rodu zupełnie odpowiednio, jak w przytoczonej odzie. Prócz tego jest w tym utworze czterowiersz prawie równobrzmiący z początkiem ody 1. I. «Do Mecenasa», gdzie Horacy wywodzi ród Mecenasa od prastarych królów. Czterowiersz ten brzmi:

Jak od wieków dom ten kwitnie,
Męstwem, cnotą wyniosły,
Gdyż z monarchów starożytnie
Początki jego poszły.

Na tem koniec. Prócz dwóch omówionych wierszy niema więcej naśladownictw. Nawet drobnych śladów wpływu Horacego w Epodach prawie nie znajdujemy. Są tu wyłącznie wiersze histo-

ryczne. Poeta opiewa historyczne fakta lub osoby i jest często w tych pieśniach doskonałym.

Wspaniałym np. jest wiersz p. t. «Taratantara» albo pełna siły i uczucia «Pobudka do rycerstwa polskiego», ażeby pospieszyło na odsiecz Kamieńca lub wiersz «Królewska na tron droga», zwrócony do Jana III., ciągnącego po elekcyi na wojnę turecką. Jest to, zdaje nam się, najlepszy wiersz z całych «Liryków»; tyle w nim szczerego, serdecznego uczucia dla króla, tyle wylanej miłości i zaufania, taki szczerzy podziw jego cnót i czynów. Nic dziwnego, że wiersz taki nie zdradza żadnych wpływów, a tem mniej naśladowań. Kochowski zawsze, jeśli jest szczerze tematem, który opiewa, przejęty, wtedy najmniej lub wcale nie naśladuje, kiedy zaś chce być poprawnym i podniosłym, wtedy najczęściej bierze od Horacego myśli i formę.

Fakt, że Epody, zawierające wyłącznie wiersze historyczne, mają tylko dwa utwory naśladowane, reszta oryginalna.

III.

Zalatwiwszy się w ten sposób ze szczegółowym rozbiorem «Liryków», przejdziemy teraz do zakończenia niniejszej rzeczy, które stanowić będą wnioski i sądy, wyciągnięte na podstawie wykazanych naśladownictw.

Jak to mieliśmy sposobność przekonać się z omówionych dopiero co pieśni «Liryków», wpływ Horacego jest w nich widoczny, faktyczny. W każdej księdze są, jeśli nie całe pieśni, to całe zwrotki tlómaczone z Ód, przejęte wiersze, zwroty, porównania, wreszcie bardzo wiele słów i wyrażeń właściwych Horacemu.

Zbadać historycznie, kiedy u Kochowskiego ten wpływ się zaczął, jest rzeczą trudną, prawie niepodobną. Możemy wprawdzie oznaczyć czas powstania wielkiej części utworów «Liryków», szczególnie historycznych, i te segregując, moglibyśmy oznaczyć, który utwór pierwszy zdradza omawiany wpływ; to oznaczenie jednak nie mogłoby być dokładne, gdyż, jakeśmy się przekonali, naśladownictwo największe jest w utworach nastrojowych, a datę tych tylko w dalekiem przybliżeniu oznaczyć możemy.

Gdybyśmy znali czas powstania każdej pieśni, moglibyśmy wtedy tylko oznaczyć ściśle, na jaki rok przypada zaczynający się wpływ Horacego na poetę. Prócz tego trzebaby było zbadać pod tym względem i inne utwory Kochowskiego. My jednak ograniczyliśmy się tylko wyłącznie na «Liryki».

Następuje kwestya, dlaczego i gdzie najwięcej Kochowski Horacego naśladuje.

Jako odpowiedź na pierwsze pytanie trzeba podać mierność talentu, niezbyt wielkie wykształcenie i mało oryginalnego zmysłu artystycznego.

Kochanowski jest także naśladowcą, ale jakże odmiennym, jak niezrównanie wyższym tak dalece, że staje się mimo tego oryginalnym, świetnym, a zrobił to talent i wykształcenie wysokie, owa harmonia natchnienia ze zmysłem artystycznym.

U Kochowskiego występuje wszystko w stopniu zmniejszonym; i niezmiernie trafnie i świetnie nazwał go J. E. Pr. Dr. hr. Tarnowski w swoich wykładach uniwersyteckich «skróconym Kochanowskim». Stąd to pochodzi, że, jeśli ma myśl dobrą, to ją ubierze w pożyczaną lub słabą, nieodpowiednią formę, jeśli znajdzie dobrą formę, to zapożyczy dla niej myśli, a rzadko tylko trafia się, gdzie myśl dobra i własna ma odpowiednią i oryginalną szatę.

Mówimy tutaj o wierszach lepszych i naśladowanych, zostawiając na uboczu mnóstwo wierszy oryginalnych, z których kilka jest zgrabnych, czasem nawet dobrych, reszta własna, ale mierna, choć rodzima i godna poszanowania.

Najwięcej odbija się ten wpływ na wierszach nastrojowych — i o tem wspominaliśmy, mówiąc wogóle o poezji subiektywnej, której wzorem dla poety był Horacy. Naśladował go Kochowski w tych wierszach, bo i myśli i forma ód były dla niego niedoścignionym ideałem piękności i doskonałości, a filozofia i tendencje rzymskiego liryka odpowiadały charakterowi i przekonaniom naszego poety.

Jak naśladuje Kochowski? Bardzo niedoleźnie. Nie tak, jak Kochanowski, by wziął idee, ale natchnął ją własnym duchem, albo myśl, ale przerobił ją po swojemu, albo wreszcie szkic, ale wypełnił go swoim indywidualnem natchnieniem i przykroił na własną modłę — on poprostu bierze odę, która mu się podoba, i tłómaczy ją, dodając tu i ówdzie swoje myśli, rozszerzając je lub naciągając. Gdzieindziej, by oddać swoje myśli, bierze odpowiednie z Horacego, wsadza między swoje własne i niemi argumentuje. Wreszcie na innem miejscu bierze zwroty, które mu się podobają, słowa, które sobie przypomina, porównania, które zna z ód. Wogóle naśladuje Kochowski nie z rozważą, nie z talentem, ale mechanicznie; kiedy piszącemu przyszła pod pióro jakaś myśl, a taka sama była w odach, przenosił ją natychmiast do swojego wiersza, albo kiedy dla własnej myśli znajdował odpowiednią formę u Horacego, stosowny zwrot lub porównanie, to brał je i przepisywał żywcem.

Naśladuje on albo niewolniczo albo tylko w drobnych reminiscencyach i to wtedy, kiedy chce być podnioslejszym, poprawnym, kiedy pisze z refleksją; kiedy zaś tworzy prosto z duszy, gdy go temat przejmuje, wtedy jest samym sobą, szczerym, oryginalnym i w treści i w formie; a wierszy takich jest bardzo wielka, daleko większa liczba, niż naśladowanych.

Z tej przyczyny wykryte naśladownictwo przyciemnia nieco, ale nie odbiera Kochowskiemu sławy poety lirycznego.

Wpływ jest w «Lirykach» wyraźny, ale niejako urywkowy, peryodyczny, konieczny, bo zwyczajny wszystkim prawie poetom owego czasu. Wszyscy oni mniej więcej naśladują klasyków i wszyscy w taki sam, jak Kochowski, sposób, a nawet w daleko większej mierze. To był ów pierwiastek, który stworzył nam poezję, ale potem zaczął się wyczerpywać, zwyrodniał, stawał się niepotrzebnym, a stąd szkodził poetom; tak jednak był wkorzeniony, że pozbyć się go było bardzo trudno i stanowi on niejako konieczny odcień w twórcach pisarzy polskich od XVI.—XVIII. stulecia.

Taki to odcień znajdujemy i u Kochowskiego w jego «Lirykach».

Lepiejby było, gdyby nie istniał wcale, i Kochowski byłby bez niego poetą większym, cenniejszym, bo ma wszelkie do tego prawo, ale, kiedy już jest, dobrze, że przynajmniej nie jest wszechwładnym, że nie ogarnął całych «Liryków» i zupełnie nie zawładnął poetą.

Kochowski — mimo tego cienia w swej twórczości, przez swój nie wielki, ale miły i znaczny, a wśród współczesnych najwyższy talent, przez swą szczerłość, otwartość i skromność, przez swą wielką miłość kraju i ojczyzny, troskliwość o nią i obywateli, w końcu przez swe utwory, które nie są arcydziełami, ale w każdym razie nabytkiem dla literatury cennym i sympatycznym — zasługuje na poczesne miejsce w literaturze naszej.



WIADOMOŚCI SZKOLNE.

I. Skład grona nauczycielskiego przy końcu roku szkolnego 1900.

1. Żulkiewicz Michał, dyrektor, uczył propedeutyki filozofii w klasie VII. i VIII.; razem tygodniowo 4 godziny.

2. Bobrzyński Karol, nauczyciel, zawiadowca niemieckiej biblioteki uczniów, uczył języka niemieckiego w kl. V.b, VI., VII. i VIII.; tygodniowo godzin 16.

3. Chowaniec Franciszek, profesor, gospodarz klasy V.a, uczył języka łacińskiego w kl. V.a i VII., greckiego w kl. VI. i VII.; tygodniowo godzin 20.

4. Jaworski Jan, profesor, zawiadowca gabinetu fizykalnego, uczył matematyki w kl. I.a, II.b, III.a, III.b i IV.a, fizyki w kl. IV.a i IV.b; tygodniowo godzin 21.

5. Kozłowski Edward, profesor, gospodarz VII. klasy, uczył geografii i historii powszechnej w kl. II.b, IV.b, V.b, VI., VII. i VIII.; tygodniowo godzin 21.

6. Maczuga Apolinary, profesor, gospodarz kl. I.a, uczył języka łacińskiego w kl. I.a, polskiego w kl. I.a, VII. i VIII.; tygodniowo godzin 17.

7. Matwij Stanisław, profesor w VIII. randze, w maju i w czerwcu nie uczył z powodu słabości.

8. Miczyński Józef, nauczyciel, uczył matematyki w kl. V.a, V.b, VI., VII. i VIII., fizyki w klasie VII. i VIII.; tygodniowo godzin 22.

9. Ks. Poręba Józef, profesor, uczył religii w klasie II.a, II.b, III.a, IV.a, IV.b, V.a, V.b, VI., VII. i VIII.; tygodniowo godzin 20.

10. Dr. Sas Marcin, nauczyciel, gospodarz klasy V.b, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, uczył języka łacińskiego w klasie IV.a i V.b, greckiego w kl. V.b; tygodniowo godzin 17.

11. Schmidt Wiktor, profesor, gospodarz klasy VIII., uczył języka łacińskiego w kl. VIII., greckiego w kl. V.a i VIII., polskiego w kl. IV.a; tygodniowo godzin 18.

12. Switalski Stanisław, profesor w VIII. randze, gospodarz kl. I. b, zawiadowca polskiej biblioteki uczniów, uczył języka łacińskiego w kl. I. b, polskiego w kl. V.a, V. b i VI.; tygodniowo godzin 17.

13. Szklarz Michał, profesor w VIII. randze, zawiadowca gabinetu historii naturalnej, uczył matematyki w kl. IV. b, historii naturalnej w kl. I. a, I. b, II. a, II. b, III. a, III. b, V. a, V. b i VI.; tygodniowo godzin 21.

14. Tota Ludwik, profesor w VIII. randze, gospodarz klasy IV. b i VI., uczył języka łacińskiego w klasie IV. b i VI., greckiego w kl. III. a i IV. b; tygodniowo godzin 21.

15. Waškowski Wawrzyniec, profesor, gospodarz kl. IV. a, zawiadowca gabinetu geograficznego i historycznego, uczył geografii w kl. I. a i I. b, geografii i historii powszechnej w kl. III. a, III. b, IV. a i V. a; tygodniowo godzin 19.

16. Hanke Fryderyk, z. n., gospodarz III. b klasy, uczył języka niemieckiego w klasie II. a, III. a, III. b i IV. a; tygodniowo godzin 17.

17. Marcinkowski Antoni, z. n., uczył jęz. niem. w kl. I. a, I. b i II. b; tygodn. godzin 17.

18. Mroziński Franciszek, z. n., gospodarz kl. III. a, uczył języka łacińskiego w kl. III. a, polskiego w kl. I. b, II. a i II. b, matematyki w kl. I. b i II. a; tygodniowo godzin 21.

19. Spychałowicz Bronisław, z. n., uczył języka greckiego w kl. III. b i IV. a, niemieckiego w kl. IV. b i V. a; tygodniowo godzin 17.

20. Szydłowski Michał, z. n., gospodarz kl. II. b, uczył języka łacińskiego w kl. II. b tygodniowo godzin 8.

21. Waleczak Franciszek, egz. z. n., gospodarz kl. II. a, uczył języka łacińskiego w kl. II. a i III. b, polskiego w klasie III. a, III. b i IV. b, geografii i historii powszechnej w kl. II. a; tygodniowo godzin 27.

22. Ks. Wójcik Jan uczył religii w kl. I. a, I. b i III. b; tygodniowo godzin 6.

23. Wynar Bazyli, z. n., otrzymał urlop na przeciąg drugiego półrocza.

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. Bobrzyński Karol, j. w., uczył j. francuskiego 4 g. tygodniowo.

2. Broszkiewicz Antoni, nauczyciel szkoły ludowej 6-klasowej, uczył rysunków 6 godzin tygodniowo.

3. Chowaniec Franciszek, j. w., uczył gimnastyki 6 godzin tygodniowo.

4. Kozłowski Edward, j. w., uczył historii kraju rodzinnego w kl. IV.b i VII. w obydwóch półroczach, w kl. VIII. w I. półroczu i w kl. VI. w II. półroczu po jednej godzinie tygodniowo.

5. Langer Antoni, kapelmistrz muzyki salinarnej, uczył śpiewu 4 godziny, muzyki 5 godzin tygodniowo.

6. Walczak Franciszek, j. w., uczył kaligrafii 2 godziny tygodniowo.

7. Waśkowski Wawrzyniec, j. w., uczył historii kraju rodzinnego w kl. III.a, III.b i IV.a po jednej godzinie na tydzień.

8. Wynar Bazyli, j. w., uczył w I. półroczu języka ruskiego 6 godzin tygodniowo.

II. Program nauki.

Nauka odbywała się według planu naukowego, ułożonego w myśl instrukcyi z r. 1884. (rozp. W. Minist. W. i O. z dnia 26. maja 1884 l. 10128) i według rozporządzeń W. Minist. W. i O. z dnia 2. maja 1887 l. 8752, z dnia 30. września 1891 l. 1786, z dnia 24. maja 1892 l. 11372 i z d. 8. czerwca 1899 l. 16304, tudzież W. Rady Szk. kr. z d. 27. marca 1889 l. 3384, z d. 15. kwietnia 1889 l. 6462, z d. 16. lipca 1889 l. 11426, z d. 24. maja 1890 l. 7561, z d. 10. maja 1891 l. 9046, z d. 21. maja 1892 l. 10122, z d. 16. czerwca 1892 l. 581, z d. 29. lipca 1892 l. 12693 i z d. 13. kwietnia 1893 l. 6706.

Wykaz lektury.

A. Lektura łacińska.

Kl. III.a i b: Corn. Nep. Aristides, Cimon, Epaminondas, Pelopidas, Miltiades, Themistocles.

Kl. IV.a: Caes. B. G. I. 1—13, 15, 16, 21—31, 33—39, 41—44, 46—54; III. 28 i 29; IV. 20—36, 38; V. 1, 2, 5, 8—24; VI. 44; VII. 1—6, 9—13, 31, 36, 42, 43, 53, 63, 66—72, 74—90. — Ov. Met. I. 89—112.

Kl. IV.b: Caes. B. G. I. 1—29; wyjątki z IV. i VI. księgi. — Ov. Met. I. 89—135.

Kl. V.a: Liv. I. i XXI. — Ov. Met. I. 89—415; II. 1—365; IV. 670—764; V. 385—571; VI. 146—312; VIII. 183—235, 618—720. Fast. II. 83—118, 193—242.

- Kl. V.b: Liv. I. 1—16, 18—35, 38—46, 48—53, 55—57, 59, 60; XXI. 1—3, 5—7, 9—11, 15—17, 21—26, 28, 32, 38, 39, 45—51, 54—57, 60. — Ov. Met. II. 1—36, 38—69, 76—108, 111—116, 118—128, 134—242, 251—332; V. 385—395, 402—437, 462—498, 502—515, 518—523, 525—534, 542—550, 564—571; VI. 146—312; VIII. 183—235, 618—621, 624—720.
- Kl. VI.: Sall. Cat. — Cic. Cat. I. — Verg. Ecl. 1, 5; Aen. I.
- Kl. VII.: Verg. Aen. IV. i VI.; VII. 286—340, 421—444; VIII. 608—731; IX. 314—467; X. 439—509; XI. 725—865; XII. 745—865. — Cic.: Arch., In Verr. IV., Cato M.
- Kl. VIII.: Hor. Carm. I. 1—3, 10—12, 14, 18, 20—22, 24, 26, 29, 31, 34, 35, 37; II. 1—3, 6, 7, 9, 10, 13—18; III. 1—5, 9, 17, 21, 23, 24, 30; IV. 1, 3, 5, 7, 9, 15; Epod. 2, 7; Sat. I. 1, 9; Epist. I. 2. — Tac. Ann. I. 1—15, 31—49; II. 41—43, 53—55, 69—76; III. 1—7; IV. 34—35; XV. 38—45.

B. Lektura grecka.

- Kl. V.a: Xen. Anab. I. 1; 2, 1—5; 3; 4, 1—9, 11—19; 5; 7; 8; 9; III. 1; Cyr. I. 2, 1—14. — Hom. II. I.
- Kl. V.b: Xen. Anab. I. 1; 2, 1—5; 3; 4, 1—9, 11—19; 5; 6; 7; 8; 9; II. 1, 2—23. — Hom. II. I. 1—30, 32—138, 140—176, 178—295, 297—365, 393—468, 475—566, 568—610.
- Kl. VI.: Xen. Cyr. I. 2, 1—14; 5, 2—14; 6, 1; VII. 2, 1—29. Comm. I. 2, 1—20, 24—28; II. 1, 21—33. — Hom. II. VI; XVI; XVIII; XIX; XXII; XXIV. Ustępę z ks. VII.—IX., XV., XVII. i XXI. — Herod. VII. 1—4, 32—45, 172—238; VIII. 83—96; IX. 28—32, 58—65 według wydania Hintnera.
- Kl. VII.: Demostenes: Pierwsza mowa olintyjska, Mowa o pokoju, Trzecia mowa przeciw Filipowi. — Hom. Od. I, 1—96; VI; XIV—XVI; XIX.
- Klasa VIII.: Platon: Apologia, Kryton, Fedon 64—67. Sofoklesa Antygona.

C. Lektura polska.

- Kl. V.: Oprócz ustępów, zawartych w Próchnickiego Wzorach poezyi i prozy, przy pomocy lektury domowej przerobiono: Mickiewicz, Pan Tadeusz; Byron, Więzień Czyllonu — w przekładzie Fr. Morawskiego; Słowacki: Jan Bielecki, Mnich; Syrokomla: Margier, Janko Cmentarnik, Stare wrota; Pol: Pacholę hetmańskie, Przygody Benedykta Winnickiego, Senatorska zgoda, Sejmik w Sądowej Wiszni; Fredro: Śluby panieńskie, Zemsta, Damy i huzary, Pan Jowialski; piękniejsze ustępy z trylogii Sienkiewicza.

- Oprócz ustępów, zawartych w Wypisach, czytano prywatnie:
- w kl. VI.: Heidenstein, Pamiętniki wojny moskiewskiej; Żółkiewski St., Początek i progres wojny moskiewskiej; Pasek, Pamiętniki; Krasicki: Myszeis, Wojna chocimska; Tarnowski St., Pisarze polityczni; Kitowicz, Pamiętniki; Rzewuski, Listopad; Sienkiewicz: Ogniem i mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski i Quo vadis w wydaniu Bobina.
 - w kl. VII.: Niemcewicz, Powrót posła; Mickiewicz: Konrad Wallenrod, Dziady, Sonety; Malczewski, Marya; Goszczyński, Zamek kaniowski; Fredro: Śluby panińskie, Pan Geldhab, Pan Jowialski, Dożywocie, Cudzoziemczyzna, Damy i huzary; Słowacki: Powieści poetyckie, Lilla Weneda, Balladyna, Kordyan; Calderon, Książę niezłomny — w przekładzie J. Słowackiego; Kraśzewski, Powrót do gniazda; Korzeniowski: Spekulant, Kollokacya; Szekspir: dramata historyczne, Sen nocy letniej; Gostomski, Pan Tadeusz; Kallenbach, Adam Mickiewicz.
 - w kl. VIII.: Słowacki, Anhelli; Krasiński: Irydyon, Nieboska kome-dya, Niedokończony poemat, Przedświt, Psalmi; Ujejski: Maraton, Melodye biblijne; Szujski: Odrodzenie i reformacya, Wallas; Szekspir: Makbet, Król Lear, Hamlet; Tarnowski, Studya do historyi literatury polskiej; Tretiak, Szkice; German, O dramatach Szujskiego; Chmielowski, Nasi powieściopisarze; Sienkiewicz: Rodzina Polanieckich, Quo vadis. Niektórzy uczniowie czytali wiele utworów najnowszej literatury np. Ibsena, Tetmajera, Żeromskiego, L. Rydla i innych.

D. Lektura niemiecka.

- Oprócz ustępów, zawartych w książce do czytania, czytano w całości następujące dzieła:
- w klasie VI.: Lessing, Minna von Barnhelm; Shakespeare, Ein Sommernachtstraum.
 - w kl. VII.: Goethe, Hermann und Dorothea; Schiller: Die Räuber, Wilhelm Tell; Shakespeare, Julius Caesar.
 - w kl. VIII.: Goethe: Egmont, Torquato Tasso, Hermann und Dorothea; Schiller, Die Jungfrau von Orleans; Grillparzer, König Ottokars Glück und Ende.

III. Wykaz książek,

których używać się będzie w roku szkolnym 1900/1901.

- Klasa I.: Ks. Ślósarz, Katechizm religii katolickiej. Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy. Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna w 8. wydaniu. Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla I. klasy. German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla I. klasy. Benoni i Tatomir, Krótki rys geografii w 6. i 7. wydaniu. Brzostowicz, Początki arytmetyki i algebry. Część I. w 2. i 3. wydaniu. Jamrógiewicz, Geometrya pogładowa dla niższych klas gimnazjalnych w 2. wydaniu. Nowicki-Limbach, Zoologia w 6. i 7. wydaniu. Rostafiński, Botanika szkolna na klasy niższe.
- Klasa II.: Ks. Dąbrowski, Historya biblijna starego zakonu. Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy. Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna w 8. wydaniu. Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla II. klasy. German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla II. klasy. Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna. Wyd. 4.—7. — Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część I. — Brzostowicz, Początki arytmetyki i algebry. Część I. w 2. i 3. wydaniu. Jamrógiewicz, Geometrya pogładowa w 2. wydaniu. Nowicki-Limbach, Zoologia w 6. i 7. wydaniu. Rostafiński, Botanika szkolna na klasy niższe.
- Klasa III.: Ks. Dąbrowski, Historya biblijna nowego zakonu. Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. w 5. i 6. wydaniu. Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla III. klasy. Wydanie 2. i 3. — Cornelius Nepos w wydaniu Patoczki-Zawilińskiego. Fiderer, Gramatyka języka greckiego. Wydanie 2. Taborski-Winkowski, Ćwiczenia greckie. Małecki, Gramatyka języka polskiego w 8. wydaniu. Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla III. klasy. German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla III. klasy. Petelenz, Deutsche Grammatik. 2. wydanie. Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna w 4.—7. wydaniu. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część II. — Rawer, Dzieje ojczyście. Brzostowicz, Początki arytmetyki i algebry. Część II. w 1. i 2. wydaniu. Jamrógiewicz, Geometrya pogładowa. 2. wydanie. Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Łomnicki, Mineralogia dla niższych klas. 2., 3. i 4. wydanie.
- Klasa IV.: Ks. Jogan, Liturgika katolicka. Samolewicz-Soltysik, Gra-

matyka języka łacińskiego. Część II. w 5. i 6. wydaniu. Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla IV. klasy. Caesar, Commentarii de bello Gallico. Wydanie Prammera w zastosowaniu Bednarskiego. Ovidius. Wydanie Grysara-Ziwsy w zastosowaniu Skupniewicza. Fiderer, Gramatyka języka greckiego. Taborski-Winkowski, Ćwiczenia greckie. Malecki, Gramatyka języka polskiego w 8. wydaniu. Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla IV. klasy. German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla IV. klasy. Petelenz, Deutsche Grammatik. Wydanie 2. — Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część III. Benoni-Majerski, Geografia austr. węg. monarchii. 2. i 3. wydanie. Rawer, Dzieje ojczyste. Brzostowicz, Początki arytmetyki i algebry. Część II. w 2. wydaniu. Jamrógiewicz, Geometrya pogładowa. 2. wydanie. Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla niższych klas szkół średnich.

Klasa V.: Ks. Jougan, Katolicka dogmatyka ogólna. Livius. Wydanie do użytku szkolnego trzecie A. Zingerlego w zastosowaniu Majchrowicza. Ovidius. Wydanie Grysara-Ziwsy w zastosowaniu Skupniewicza. Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. w 5. i 6. wydaniu. Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Homera Iliada. Część I, wydanie Scheindlera w zastosowaniu Soltysika. Fiderer, Gramatyka języka greckiego. Próchnicki, Wzory poezyi i prozy. Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die V. Classe. Zakrzewski, Historia powszechna. Tom I. — Dziwiński, Zasady algebry. Moćnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. 3. i 4. wydanie. Łomnicki, Mineralogia i geologia w 3. i 4. wydaniu. Rostafiński, Botanika szkolna dla klas wyższych.

Klasa VI.: Ks. Jachimowski, Dogmatyka szczegółowa. Sallustius, Wojna z Jugurta. Wydanie Linkera i Klimschy w zastosowaniu Soltysika. Vergilius. Wydanie Eichlera w zastosowaniu Rzepińskiego. Cicero, Cztery mowy przeciw Katylinie. Wydanie Kornitzera w zastosowaniu Soltysika. Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. w 5. i 6. wydaniu. Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Homera Iliada. Część I i II, wydanie Scheindlera w zastosowaniu Soltysika. Herodot. Wydanie Hintnera. Fiderer, Gramatyka języka greckiego. Schenkl-Parylak, Ćwiczenia greckie. Wypisy polskie St. Tarnowskiego i J. Wójcika. Część I. Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die sechste Classe. Schiller, Wilhelm Tell. Wydanie Graesera. Zakrzewski, Historia powszechna. Tom I. i II. Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych. Dziwiński, Zasady algebry. Moćnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych

klas w 3. i 4. wydaniu. Kranz, Tablice pięciocyfrowe logarytmów. Petelenz, Zoologia dla wyższych klas szkół średnich.

Klasa VII.: Ks. Szczeklik, Etyka katolicka. Cicero: Mowa o naczelnem dowództwie Pompejusza. Wydanie Kornitzera-Soltysika. Philippicarum libri. Wydanie Nohla. Tusculanarum disputationum libri. Wydanie Schiehego. Vergilius. Wydanie Eichlera-Rzepińskiego. Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. w 5. i 6. wydaniu. Homera Odysseja. Wydanie Christa-Jezienickiego. Demostenes, Wybór mów. Wydal Wotke-Schmidt. Wydanie 2. Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Fiderer, Gramatyka języka greckiego. Wypisy polskie St. Tarnowskiego i J. Wójcika. Część I. Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego. Część II. Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die siebente Classe. Goethe, Hermann und Dorothea. Schiller, Maria Stuart. Wydanie Graesera. Zakrzewski, Historia powszechna. Tom III. Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych. Dziwiński, Zasady algebry. Moćnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. 3. i 4. wydanie. Logarytmy Schlömilcha. Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. Tomaszewski, Chemia. Kozłowski, Logika elementarna.

Klasa VIII.: Ks. Jougan, Historia Kościoła katolickiego. Horatius. Wydanie Sasa. Tacitus. Wydanie Müllera. Vol. I. Germania. Wydanie Müllera. Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. w 5. i 6. wydaniu. Platon: Apologia, Kryton i cztery ostatnie rozdziały z Fedona w wydaniu Christa-Lewickiego. Eutyfron. Wydanie Christa. Sofoklesa Król Edyp w wydaniu Schuberta-Majchrowicza. Homera Odysseja w wydaniu Christa-Jezienickiego. Fiderer, Gramatyka języka greckiego. Wypisy polskie Stan. Tarnowskiego i Fr. Próchnickiego. Część II. — Petelenz und Werner, Deutsches Lesebuch für die achte Classe. Goethe, Torquato Tasso. Schiller, Die Jungfrau von Orleans. Wydanie Graesera. Grillparzer, Das goldene Vlies. Wydanie Lichtenhelda. Głąbiński-Finkel, Historia i statystyka austro-węgierskiej monarchii. Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich z nią połączonych. Dziwiński, Zasady algebry. Moćnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. 3. i 4. wydanie. Logarytmy Schlömilcha. Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. Pechnik, Zarys psychologii.

IV. Temata do piśmiennych wypracowań uczniów klas wyższych.

A. W języku polskim.

W klasie V.a: 1. Wrzesień. (Opis malowniczy. Dom.). — 2. Siciński w podaniu gminnem, a w historyi. (Dom.). — 3. Odysseus w jaskini Polifema. (Szk.). — 4. Skreślić charakter Rymwida. (Szk.). — 5. Stopniowy rozwój uczucia w «Ojeu zadżumionych». (Dom.). — 6. Charakterystyka Bronisławy w «Wiesławie» Brodzińskiego. (Szk.). — 7. Zwyczaje nasze w święta Bożego Narodzenia. (Dom.). — 8. Zamieć śnieżna. (Szk.). — 9. Znaczenie epizodów w I. księdze Pana Tadeusza. (Dom.). — 10. Wychowanie młodzieży polskiej podług opowiadania Sędziego i Podkomorzego w «Panu Tadeuszu». (Szk.). — 11. Moja pierwsza wycieczka wiosenna. (Dom.). — 12. Pożytek z grzybów i szkody. (Szk.). — 13. Rozbiór koncertu Jankiela. (Dom.). — 14. Liwiusz jako historyk. (Szk.).

W klasie V.b: 1. Założenie Rzymu podług Liwiusza. (Szk.). — 2. Treść «Latarnika» H. Sienkiewicza. (Dom.). — 3. Spór Achillesa z Agamemnonem. (Dom.). — 4. Znamiona ballady na podstawie czytanych utworów. (Szk.). — 5. Zwyczaje nasze w święta Bożego Narodzenia. (Dom.). — 6. Skreślić charakter Rymwida. (Szk.). — 7. Znaczenie epizodów w I. księdze Pana Tadeusza. (Dom.). — 8. Treść «Wiesława» Brodzińskiego. (Szk.). — 9. Zamek Horeszków i jego dzieje. (Szk.). — 10. Charakterystyka Stanisława Augusta według Kalinki. (Szk.). — 11. Znaczenie bakteryi w świecie organicznym. (Dom.). — 12. Ks. Robak w karczmie Horeszków. (Szk.). — 13. Historia Jacka Soplicy. (Dom.). — 14. Rozbiór koncertu Wojskiego. (Szk.).

W klasie VI.: 1. Zatrudnienie i przyjemności gospodarza wiejskiego w porze jesiennej — podług Reya. (Szk.). — 2. Ideal prawego obywatela w «Odprawie posłów greckich» J. Kochanowskiego. (Domowe). — 3. Znaczenie epizodu «Spotkanie Dyomedesa i Glaukosa» w akcji Iliady. (Szk.). — 4. Co się przyczyniło do rozwoju literatury polskiej w I. okresie? (Szk.). — 5. Wiek dojrzały w życiu ludzkim, a jesień w przyrodzie. (Dom.). — 6. Obraz społeczeństwa rzymskiego na podstawie Katyliny Sallustyusza. (Dom.). — 7. Spór o inwestyturę papieża Grzegorza VII. z cesarzem Henrykiem IV. (Szk.). — 8. Znaczenie Jana Kochanowskiego w literaturze polskiej. (Szk.). — 9. Jacek Soplica Mickiewicza, a Kmicic Sienkiewicza. (Dom.). — 10. Znaczenie opisu tarczy Achillesa w Iliadzie. (Szk.). — 11. Ostatnie chwile Wo-

lodyjowskiego. (Na podstawie lektury domowej. Dom.). — 12. Herodot jako historyk. (Dom.). — 13. Wykazać wpływ literatur obcych na polską w okresach od I.—V. włącznie. (Szk.). — 14. Myśli i uczucia ucznia z końcem roku szkolnego. (Dom.).

W klasie VII.: 1. Objaśnić słowa Mickiewicza:

«Na głębszych fundamentach wyższy mur stać może
I wyższy rozum tylko na głębszej pokorze».

(Dom.). — 2. Znaczenie K. Brodzińskiego w literaturze polskiej. (Szk.). — 3. Znaczenie poezji ludowej w literaturze. (Dom.). — 4. Elżbieta jako twórczyni potęgi morskiej Anglii. (Szk.). — 5. «Czucie i wiara silniej mówią do mnie, niż mędrca szkielko i oko» na podstawie pism A. Mickiewicza. (Dom.). — 6. Gustaw a Konrad w «Dziadach» Mickiewicza. (Dom.). — 7. Pochwała poezji i sztuki w ustach Cyncerona. (Na tle lektury lacińskiej. Szk.). — 8. Znaczenie epizodów w «Panu Tadeuszu». (Dom.). — 9. Żywioł byronistyczny i osobisty w «Maryi» Malczewskiego. (Szk.). — 10. Charakterystyka Lechitów w porównaniu z Wenedami. (Na podstawie «Lilli Wenedy». Dom.).

W klasie VIII.: 1. Wyjaśnić słowa Mickiewicza:

«W słowach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę
Trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę».

(Dom.). — 2. Porównać stan duszy Wojewody ze stanem duszy Miecznika w «Maryi» Malczewskiego. (Szk.). — 3. Rozbiór «Balladyny» Słowackiego z uwzględnieniem trzech jej pierwiastków składowych. (Dom.). — 4. Sokrates w świetle Apologii Platona. (Szk.). — 5. Typy społeczne w «Nieboskiej Komedii» Krasińskiego. (Dom.). — 6. Rozbiór myśli, zawartych w «Psalmie dobrej woli» Krasińskiego. (Szk.). — 7. Rzewuski jako powieściopisarz. (Szk.). — 8. Rozwój wymowy w Polsce. (Szk.).

B. W języku niemieckim.

W klasie V.a: 1. Inhaltsangabe des Gedichtes «Die Kraniche des Ibykus». (Dom.). — 2. Die Bedeutung der Phönizier in der alten Geschichte. (Szk.). — 3. Ägyptens wichtigste Bauwerke. (Dom.). — 4. Inhaltsangabe des Gedichtes «Vaters Heimkehr». (Szk.). — 5. Das altrömische Haus. (Dom.). — 6. Über die altrömischen Mahlzeiten. (Auf Grund der Schullectüre. Dom.). — 7. Inhaltsangabe des Gedichts: «Die Bürgerschaft» von Friedrich v. Schiller. (Szk.). — 8. Inhaltsangabe des Gedichts «Der Zauberlehrling». (Dom.). — 9. Über die antike Säulenordnung. (Auf Grund der Schullectüre. Szk.). — 10. Der Apfel fällt nicht weit vom Stamme.

(Dom.). — 11. Euphrat und Tigris. (Ein Vergleich auf Grund der Schullectüre. Szk.). — 12. Inhaltsangabe des Gedichtes «Männerwaffen» (Dom.). — 13. Hannibals Alpenrede. (Dom.). — 14. Inhaltsangabe des Gedichtes: «Die Glücklichen» von Ernst von Feuchtersleben. (Szk.).

W klasie V.b: 1. Was berichtet uns die polnische Sage von Krakus und Wanda. (Dom.). — 2. Der Pilger. (Nach der polnischen Ballade. Szk.). — 3. Inhalt und Grundgedanke der Schillerschen Ballade «Die Bürgschaft». (Dom.). — 4. Des alten Dieners erdichtete Jugenderinnerungen. (Auf Grund der Schullectüre. Szk.). — 5. Inhaltsangabe des Gedichtes «Die Kraniche des Ibykus» von Schiller. (Dom.). — 6. Liebe deinen Nächsten. (Auf Grund der Erzählung «Der Säemann» von Rosegger. Szk.). — 7. Bericht über meine Privatlectüre. (Dom.). — 8. Es ist nicht alles Gold, was glänzt. (Dom.). — 9. Morgenstunde hat Gold im Munde. (Szk.). — 10. Wiege und Sarg. (Eine Parallele. Dom.). — 11. Die Wichtigkeit der Wälder. (Szk.). — 12. *Honestum est laudari a laudato viro.* (Dom.). — 13. *Tempora mutantur et nos mutamur in illis.* (Szk.). — 14. Was heisst dem Leben lernen? (Dom.).

W klasie VI.: 1. Kudruns Noth und Erlösung. (Dom.). — 2. Octavianus Augustus der Gründer des römischen Kaiserthums. (Szk.). — 3. Inhaltsangabe des ersten Actes von «Minna von Barnhelm». (Dom.). — 4. Der italienische Wunderdoctor. (Nach der Schullectüre. Szk.). — 5. Wert und Gefahren des Reichthums. (Dom.). — 6. Bedeutung der Ströme für die Cultur. (Szk.). — 7. Bericht über meine Privatlectüre. (Dom.). — 8. Man muss das Eisen schmieden, solange es warm ist. (Dom.). — 9. Jung gewohnt, alt gethan. (Szk.). — 10. Worin hat die Anhänglichkeit des Menschen an seine Heimat ihren Grund. (Dom.). — 11. Wie kommt es, dass beim Zunehmen der Cultur die Gastfreundschaft abzunehmen pflegt. (Dom.). — 12. Sollten wir wünschen, den Tag unseres Todes vorher zu wissen? (Szk.). — 13. Nicht die Gewalt der Arme, noch die Tüchtigkeit der Waffen, sondern die Kraft des Gemüthes ist es, welche Siege erkämpft. (Dom.). — 14. Die Nahrungsmittel des Menschen. (Auf Grund der Schullectüre. Szk.).

W klasie VII.: 1. Das Treiben in einer Meistersängerschule. (Szk.). — 2. Hüon in Bagdad. (Dom.). — 3. Wer nach jedem bellenden Hunde werfen wollte, müsste viele Steine haben. (Dom.). — 4. Die Beweggründe für die Handlungen Hagens von Tronje. (Szk.). — 5. Bericht über meine Privatlectüre. (Domowe). — 6. *Μηδένά είναι τῶν ζῳόντων ἄβιον.* (Domowe). — 7. *Ferro nocentius aurum.* (Szk.). — 8. Ein and'res Antlitz, eh' sie ge-

seh'e'n, — Ein and'res zeigt die vollbrachte That. (Chrie. Domowe). — 9. Über den Einfluss, den die hellenische Bildung auf den Gang der Bildung aller übrigen Völker geübt hat. (Szk.). — 10. Gut verloren — etwas verloren;
Musst rasch dich besinnen
Und Neues gewinnen.
Ehre verloren — viel verloren;
Musst Ruhm gewinnen,
Da werden die Leute sich anders besinnen.
Muth verloren — alles verloren;
Da wär' es besser nicht geboren. (Goethe. Dom.).

W klasie VIII.: 1. Inhaltsangabe des Gedichtes «Jan Bielecki» von Slowacki. (Dom.). — 2. Die Entstehung der Ostmark. (Dom.). — 3. Dem Alter nicht, der Jugend sei's geklagt, Wenn uns das Alter nicht behagt. (Dom.). — 4. Schillers Jugendschicksale. (Szk.). — 5. Bericht über meine Privatlectüre. (Dom.). — 6. Die Theater der alten Griechen. (Dom.). — 7. Nur Beharrung führt zum Ziel. (Szk.). — 8. Każdy uczeń otrzymał osobny temat z uwzględnieniem lektury prywatnej. (Szk.). — 9. König Ottokar im Glück und im Unglück. (Eine Charakterzeichnung auf Grund des Dramas von Grillparzer. Szk.).

Temata pisemnego egzaminu dojrzałości.

1. Liwiusz, ks. XXXIX., rozdz. 51.: «Ad Prusiam regem... poposcit». Przekład na język polski.
2. Sienkiewicz, «Quo vadis», tom II., rozdz. VIII.: «Cezar, wróciwszy do Rzymu... boskiego Cezara». Przekład na język łaciński.
3. Demostenes, Περὶ τοῦ στεφάνου, §§ 25—27: «Ἐπειδὴ τοίνυν... ἐπιχειροῖτε πρόγμᾶσιν». Przekład na język polski.
4. Co wpłynęło na rozkwit poezji polskiej w pierwszej połowie XIX. wieku?

5. Die romantische Schule in Deutschland.

6. a) Rozwiązać układ równań:
$$\frac{x-y}{\sqrt{x}-\sqrt{y}} = 15$$
$$\sqrt{xy} = 44$$

b) W trójkącie prostokątnym dana jest przeciwprostokątnia $c = 54$ cm i jeden kąt ostry $\alpha = 36^\circ$; obliczyć powierzchnię i objętość bryły, zakreślonej obrotem tego trójkąta około przeciwprostokątnej.

c) Z koła $x^2 + y^2 = 9$ cm² jak wielki odcinek odetnie prosta $y = 2x + 3$ i jak wielka będzie cięciwa?

V. Przedmioty nadobowiązkowe.

1. Nauka języka ruskiego odbywała się w pierwszym półroczu w 3 oddziałach po 2 godziny tygodniowo.

W I. oddziale poznali uczniowie na podstawie Bukwaru ruskie litery pisane i drukowane, czytali i w miarę potrzeby tłumaczyli na język polski ciągle ustępy tej książki, które po dokładnem objaśnieniu opowiadali po rusku, a piękniejszych wierszyków uczyli się na pamięć; przygodnie poznali odmianę rzeczownika i czasownika, ćwiczyli się w pisaniu ruskiem, pisali dyktaty i ustępy z pamięci.

W II. oddziale zdawano sprawę z wybranych ustępów z Ruskiej czytanki dla szkół wydziałowych, uwzględniając głównie ustępy, odnoszące się do historii literatury ruskiej.

Gramatyki udzielano systematycznie na podstawie Metodycznej gramatyki ruskiej mowy dla IV. klasy szkół 5- i 6-klasowych.

Uczniowie pisali dyktaty i wypracowania stylistyczne.

W III. oddziale na podstawie Barwińskiego Wyimków z literatury poznali uczniowie życie i dzieła Kotlarewskiego, Artemowskiego, Kwitki, Hrebinki, Szaszkiwicza, Ustyanowicza i Hołowackiego. Pisano wypracowania stylistyczne.

Uczniowie II. i III. oddziału zdawali sprawę z czytanych utworów ruskich, znajdujących się w tutejszej bibliotece dla uczniów.

2. Nauka języka francuskiego odbywała się w dwóch oddziałach po 2 godziny tygodniowo. Czytanie, tłumaczenie i uczenie się na pamięć małych anegdotek. Nauka gramatyki na podstawie Amborskiego Książki do nauki języka francuskiego. Część I. Ćwiczenia piśmienne szkolne i domowe.

3. Historia kraju rodzinnego. Naukę tę wykładano w klasie III. a, III. b, IV. a, IV. b, VII., w 1. półroczu kl. VIII. i w 2. półroczu kl. VI. w myśl programu, przez Wysoką Władzę poleconego.

4. Kaligrafia. Na naukę tę uczęszczali uczniowie klasy I. i II. w dwóch oddziałach. W drugim półroczu uwolniono od tej nauki uczniów, którzy z końcem 1. półroczu okazywali postęp dobry; ci zaś, którzy nie okazali postępu dobrego, uczyli się dalej w dwóch oddziałach po jednej godzinie na tydzień.

5. Gimnastyka. Nauka gimnastyki odbywała się w 6 godzinach tygodniowo. Uczniów, uczęszczających na tę naukę, podzielono w porze zimowej na 4, a w porze letniej na 3 oddziały. Każdy oddział odbywał ćwiczenia gimnastyczne w porze zimowej co tydzień raz, a co drugi tydzień 2 razy, w porze letniej 2 razy na tydzień.

Wszystkie oddziały przerabiała w każdą lekcję: 1) ćwiczenia

wolne naprzemian laskami żelaznemi i ciężkami, częścią w miejscu, częścią w pochodzie, częścią ćwiczenia wspólne, częścią obrazowe, 2) ćwiczenia rzędowe, 3) ćwiczenia rejowe, 4) ćwiczenia na przyrządach, 5) ćwiczenia w budowaniu piramid, w zapasach i igrzyskach ze stosownem stopniowaniem i zmianą.

Z ćwiczeń na przyrządach wzięto z uczniami oddziału najniższego ćwiczenia w 1. i 2. stopniu, z oddziałem 2. i 3. ćwiczenia w 3. stopniu i znaczną liczbę ćwiczeń w 4. stopniu.

6. Nauka rysunków odbywała się w 3 oddziałach po 2 godziny na tydzień; oddziały drugi i trzeci dzieliły się na dwie grupy.

Podług wzorów, kreślonych przez nauczyciela na tablicy, zaznająmiano uczniów oddziału I. ze sposobem kreślenia linii prostej w rozmaitych kierunkach, kąta prostego, kwadratu, prostokąta, trójkąta równobocznego, sześciokąta, ośmiokąta, koła i pięciokąta. Na tle tych figur rysowano ornamenta geometryczne. Posługując się wzorem na tablicy, wyjaśniano charakterystykę najważniejszych typów ornamentu. Rysowano liście i kwiaty stylizowane, kielichy kwiatowe, rozety, ornamenta wolne, ciągle i wypełniające na motywach ludowych, renesansowych i greckich.

Uczniowie oddziału II., grupy 1. rysowali podług wzoru na tablicy liście, gałązki i kwiaty akantu na motywach renesansowych.

Uczniom oddziału II., grupy 2. wyjaśniano zasady mieszania i harmonii barw. Rysowano i nakładano barwami trudniejsze ornamenta płaskie wielobarwne podług wzorów Andla i Steigla.

Używając odpowiednich przyborów, wyjaśniano uczniom oddziału III., grupy 1. sposobem pogładowym główne zasady perspektywy wolnej i oświetlenia. Rysowano z modeli drewnianych bryły, a z modeli gipsowych naczynia starożytne, uwzględniając zjawiska perspektywy i oświetlenia.

Podług modeli gipsowych rysowali uczniowie oddziału III., grupy 2. ornamenta plastyczne, architektoniczne członki i ozdoby, medaliony, maski i popiersia. Najstarsi uczniowie tego oddziału rysowali głowy podług wzorów, studyowali martwą naturę, rysowali wewnątrz sali rysunkowej, korytarze i klatkę schodową budynku; studyowali głowy z natury.

7. Śpiew. Nauki tego przedmiotu udzielano w dwóch oddziałach po 2 godziny w tygodniu.

W 1. oddziale zajmowano się elementami muzyki wogóle i w zastosowaniu do śpiewu. Dla praktycznego przyswojenia sobie zasad muzyki śpiewali uczniowie odpowiednio ułożone ćwiczenia: unisono, na 2 i 3 głosy.

W 2. oddziale śpiewano msze łacińskie na chór mieszany i mę-

ski z akompaniamentem orkiestry gimnazjalnej i organów, pieśni i inne utwory religijne na chór a capella, tudzież kantaty, utwory narodowe i koncertowe na chór mieszany i męski z akompaniamentem fortepianu lub orkiestry.

Utwory religijne śpiewano w kościele podczas nabożeństwa uczniów, inne zaś na uroczystościach szkolnych w zakładzie.

8. Nauki muzyki udzielano w 3 oddziałach.

Na 1. oddziale udzielano początków gry na instrumentach smyczkowych i dętych.

Na 2. oddziale grano systematyczne ćwiczenia, duety i tercety.

Na 3. oddziale grano uwertury, marsze, kawalki narodowe i charakterystyczne. Oddział ten grywał na nabożeństwach uczniów i na uroczystościach szkolnych.

VI. Fundusz zapomogi ubogich uczniów.

Majątek zarodowy z końcem roku szkolnego 1899. wynosił 5215 K 46 h. W roku 1899/1900 udzielono zapomogi na utrzymanie, na lekarstwa i ubranie 89 uczniom w łącznej kwocie 229 K 55 h i powiększono o 73 K 87 h kapitał zarodowy, który obecnie wynosi 5289 K 33 h.

Dobrowolne datki złożyli:

Wny Hawranek Franciszek, urzędnik miejski, . . . 10 K.
« Schanzer Psachie, kupiec, 2 «
« Włodarczyk Franciszek, urzędnik salin, . . . 4 «

Wszystkim wymienionym Dobrodziejom, tudzież P. T. lekarzom miejscowym za bezpłatne leczenie uczniów i W. Alfredowi Weissowi, aptekarzowi, za opust w cenie lekarstw, dostarczanych ubogim uczniom, składa Dyrekcyja najszczerze podziękowanie.

VII. Statystyka uczniów.

	K L A S A												Razem	
	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.	VII.		VIII.
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b				
I. Liczba uczniów.														
Przy końcu roku szkolnego 1899	45	40	46	43	36	39	43	36	39	34	38	35	32	472
Na początku roku szk. 1900	57	58	38	37	43	42	35	39	37	34	38	35	32	525
W ciągu roku szk. przybyło	2	.	.	.	1	.	3	1	.	1	4	2	1	15
Wogóle przyjęto	59	58	38	37	44	42	38	40	37	35	42	37	33	540
Miedzy tymi przyjęto:														
z innych zakładów:														
a) do klas wyższych	54	55	.	1	1	1	3	2	1	1	6	3	2	130
b) repetentów	1	.	1	.	1	.	2	.	1	5	1	.	.	12
z tutejszego zakładu:														
a) do klas wyższych	37	31	40	39	31	36	35	26	33	33	31	372
b) repetentów	4	3	.	5	2	2	2	2	.	3	2	1	.	26
W ciągu roku przybyło	2	1	3
» » » ubyło	2	1	3
» » » wystąpiło z zakł.	5	4	2	.	1	2	2	.	1	2	1	1	.	21
Liczba uczn. z końcem r. 1900	52	56	36	37	43	40	37	39	36	33	41	36	33	519
Miedzy tymi było:														
a) publicznych	52	56	36	37	43	40	35	39	36	32	39	35	33	513
b) prywatystów	2	.	.	1	2	1	.	6
2. Według miejsca urodzenia było:														
z Bochni	17	11	6	7	5	5	9	9	2	10	8	5	4	98
z powiatu bocheńskiego	10	25	12	15	16	17	9	5	15	8	11	7	11	161
» » brzeskiego	11	2	11	4	12	6	9	6	6	8	6	7	6	94
» » limanowskiego	2	.	1	1	.	2	.	1	.	.	1	.	8
» » mieleckiego	1	.	2	1	1	.	1	1	.	.	.	2	9
» » myślenickiego	1	1	1	.	3
» » wielickiego	1	1	1	2	.	.	1	2	.	3	4	1	16
z innych powiatów	11	13	5	5	5	9	6 ²	16	7	4	10 ²	9 ¹	9	109 ³
z Bukowiny	1	1
z Morawii	1	.	.	.	1
z Węgier	1	1
z Cesarstwa Rosyjskiego	2	.	.	2	1	1	.	1	2	1 ¹	.	1	.	11 ¹
z W. Ks. Poznańskiego	1	1
Razem	52	56	36	37	43	40	35 ²	39	36	32 ¹	39 ²	35 ¹	33	513 ⁶
3. Według języka ojczystego było:														
mówiących po polsku	52	56	36	37	43	38	35 ²	39	36	32 ¹	39 ²	35 ¹	32	510 ⁶
» » ruskim	1	1	2
» » niemieckim	1	1
Razem	52	56	36	37	43	40	35 ²	39	36	32 ¹	39 ²	35 ¹	33	513 ⁶
4. Wyznania było:														
katolickiego, obrz. łacińskiego	50	53	36	36	43	37	34 ²	38	32	29 ¹	36 ²	33	29	486 ⁵
» » greckiego	1	1	.	.	.	2	.	.	1	.	2	2	2	11
ewangelickiego	2	.	.	.	2
mojżeszowego	1	2	.	1	.	1	1	1	3	1	1	0 ¹	2	14 ¹
Razem	52	56	36	37	43	40	35 ²	39	36	32 ¹	39 ²	35 ¹	33	513 ⁶

		K L A S A												Razem	
		I.		II.		III.		IV.		V.		VI.	VII.		VIII.
		a	b	a	b	a	b	a	b	a	b				
5. Wiek uczniów:															
Lat	11	10	14	24
»	12	11	11	4	4	30
»	13	18	13	8	4	4	4	51
»	14	6	9	9	12	6	7	1	8	58
»	15	4	6	6	12	8	8	8	9	5	4	.	.	.	70
»	16	.	2	4	5	14	10	4	6	5	8	6	.	.	64
»	17	2	1	4	.	7	5	12	7	11	7	10 ²	1	.	67 ²
»	18	1	.	1	.	2	5	6	7	5	6 ¹	11	6	1	51 ¹
»	19	1	1	2 ¹	1	7	3	7	10 ¹	8	40 ²
»	20	1	.	1 ¹	1	3	4	4	11	9	34 ¹
»	21	5	9	14
»	22	1	.	.	.	1	2	2	6
»	23	2	2
»	24	1	1
»	25	1	1
	Razem	52	56	36	37	43	40	35 ²	39	36	32 ¹	39 ²	35 ¹	33	513 ⁶
6. Według miejsca pobytu rodziców było:															
z	Bochni	28	19	9	13	11	14	12 ¹	23	6	13	14	12	9	183 ¹
z	powiatu bocheńskiego	8	23	13	15	15	16	9	4	15	7	11	8	8	152
»	» brzeskiego	11	4	10	4	10	5	8	6	8	6	7	6	6	93
»	» limanowskiego	.	2	1	1	1	.	2	.	1	.	.	1	.	9
»	» mieleckiego	.	2	.	2	1	2	.	1	1	.	1	.	1	11
»	» myślenickiego	1	1	.	2
»	» wielickiego	2	1	1	1	2	.	1	.	1	.	3	2	2	16
z	innych powiatów	2	4	2	.	2	3	2 ¹	5	3	4	3 ²	4 ¹	7	41 ⁴
z	Siedmiogrodu	.	1	1	2
z	Cesarstwa Rosyjskiego	1	.	.	1	1	.	.	.	1	0 ¹	.	.	.	4 ¹
	Razem	52	56	36	37	43	40	35 ²	39	36	32 ¹	39 ²	35 ¹	33	513 ⁶
7. Według stanu rodziców było:															
synów	właścicieli dóbr	.	2	.	.	1	.	2	.	1	1 ¹	0 ¹	.	2	9 ²
»	dzierżawców	1	.	1
»	mieszczan	14	.	4	1	.	3	.	2	1	3	2	6	3	39
»	rolników	11	16	18	14	22	15	17	7	17	13	15	9	10	184
»	urzędników państw.	2	10	2	3	4	2	1	8	3	2	2	1	1	41
»	» autonom.	2	4	1	1	.	3	.	3	1	1	2	1	.	19
»	wojskowych	1	1	1	1	4
»	adwokatów	1	2	.	.	.	3
»	notaryuszów	1	1
»	profesorów szkół średn.	1	.	2	1	.	1	1	1	.	2	1	.	.	10
»	nauczycieli szkół lud.	2	1	4	2	1	2	.	.	3	1	2	3	.	21
»	lekarzy	2	.	.	.	2
»	aptekarzy	1	.	1	.	.	.	1	3
»	inżynierów	1	1	.	.	1	.	3
»	przemysłowców	1	5	.	6	2	1	2	.	2	3	1	0 ¹	4	27 ¹
»	kupców	1	4	.	.	.	1	2	.	2	.	.	.	1	11
»	ofycjalistów prywatnych	5	2	2	2	.	.	1 ¹	3	.	2	2 ¹	.	.	19 ²
»	sluż państwowych	8	6	2	5	8	9	7 ¹	9	1	.	3	5	2	65 ¹
»	» autonomicznych	4	1	.	5
»	» prywatnych	.	4	.	1	1	1	1	1	9
sierot		2	1	.	.	1	1	6	3	2	7	6	8	.	37
	Razem	52	56	36	37	43	40	35 ²	39	36	32 ¹	39 ²	35 ¹	33	513 ⁶

	K L A S A												Razem	
	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.	VII.		VIII.
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b				
8. Klasyfikacya.														
a) Z końcem r. 1899/900 otrzym.: stopień pierwszy z odznac.	7	12	7	6	7	6	5	2	5	6	3	4	5	75
» pierwszy	27	27	24	16	27	23	26	30	23	15	29	22	28	317
» drugi	7	4	1	5	2	5	0 ²	.	1	4	3 ¹	2	.	34 ³
» trzeci	3	2	1	2	.	.	.	3	.	1	1	1	.	14
Przeznaczono do egz. popr.	8	11	3	8	7	6	4	4	7	6	3 ¹	5	.	72 ¹
» » » uzupełn.	1	.	1
Nie klasyfikowano	0 ¹	.	0 ¹	.	0 ²
Razem	52	56	36	37	43	40	35 ²	39	36	32 ¹	39 ²	35 ¹	33	513 ³
b) Dodatek do klas. za r. 1898/9: Przeznaczono do egz. popr.	5 ¹	6	4	6	6	9	0 ¹	4	6	2	2	.	.	50 ²
» » » uzupełn.	1	1
Egzamin złożyło	4 ¹	6	4	3	6	9	0 ¹	4	6	2	2	.	.	46 ²
Egzaminu nie złożyło	1	.	1	3	5
Ostatecz. wynik klas. za r. 1898/9: Stopień pierwszy z od. otrzymało	5	4	5	11	7	3	8	2	6	4	5	6	.	66
» pierwszy otrzymało	33 ¹	28 ¹	39	29	26	33	31 ³	31	27	32	26	26	.	361 ⁵
» drugi »	5	4	2	3	1	2	.	2	5	1 ¹	4	.	.	29 ¹
» trzeci »	1	2	.	.	1	1	.	1	1	7
Nie klasyfikowano	0 ¹	.	.	0 ¹	.	0 ¹	0 ³
Razem	44 ¹	38 ²	46	43	35 ¹	39	39 ⁴	36	39	37 ¹	35	32	.	463 ⁹
9. Opłaty uczniów:														
Opłatę szkolną złożyło: w I. półroczu	20	13	1	7*	6	4	6	8	6	10*	5	3	9	98**
w II. »	11 ^a	8	6	8	5	10	7	18	8	9 ^b	14	7 ^b	7	118 ^{a,bb}
Od opłaty szkolnej uwolniono: w I. półroczu	34	43	36	30	37	38	30	31	31	24	34	32	24	424
w II. »	42	48	30	29	38	30	30	21	28	23	27	28	26	400
Opłata szkolna wynosiła K: w I. półroczu	600	390	30	195	180	120	180	240	180	235	150	90	270	2910
w II. »	330	240	180	240	150	300	210	540	240	255	420	210	210	3525
Razem	930	630	210	435	330	420	390	780	420	540	570	300	480	6435
Taksy wstępne wynosiły K	222-60	243-60	4-20	.	12-60	.	25-20	8-40	4-20	25-20	21	12-60	4-20	583-80
Datki na zbiory naukowe	118	116	76	74	88	84	76	80	74	70	84	74	66	1080
Taksy za duplik. świad. szk.	2	.	4	2	8	.	2	.	2	.	4	.	.	24
Razem	342-60	359-60	84-20	76	108-60	84	103-20	88-40	80-20	95-20	109	86-60	70-20	1687-80
10. Uczęszczanie na naukę przedmiotów nadobowiązkowych:														
Język ruski w I. półroczu	18	17	14	7	5	4	3	68
» francuski	5	4	10	7	6	5	.	37
Historya kraju rodz. { I. półr.	43	41	36	40	.	.	.	34	33	227
{ II. półr.	43	40	35	39	.	.	39	35	.	231
Gimnastyka	12	20	12	13	6	12	10	18	11	9	16	8	4	151
Rysunki	12	8	9	8	6	7	3	4	3	5	4	2	.	71
Śpiew	12	19	8	9	8	7	3	6	1	4	3	4	3	87
Muzyka	1	1	1	1	3	1	1	5	3	4	1	3	3	28
Kaligrafia	25	28	8	13	74
II. Stypendya.														
Liczba stypendyów	2	.	3	.	.	3	.	3	11
Kwota ogólna stypendyów	500	.	715	.	.	847	.	945	3007

*) Jeden uczeń złożył połowę opłaty szkolnej.

a) Jeden uczeń po złożeniu opłaty szkolnej opuścił zakład.

b) Jeden prywatysta nie zgłosił się do egzaminu i opłaty szkolnej nie uścił.

VIII. Zbiory naukowe.

Biblioteka nauczycielska zawiera 2726 dzieł w 5011 tomach, 2959 programów szkolnych, 17 obrazów i 2 modele do nauki filologii klasycznej.

Dziela kupione i w darze otrzymane: Biblioteka Warszawska. Encyklopedia, wydanie Macierzy Polskiej. Eos. Kwartalnik historyczny. Przegląd Filozoficzny. Przegląd Polski. Przewodnik bibliograficzny. Przewodnik naukowy i literacki. Fries-Menge, Lehrproben und Lehrgänge aus der Praxis. Die österreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild. Verordnungsblatt für den Dienstbereich des Ministeriums für Cultus und Unterricht. Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien. Zeitschrift für das Gymnasialwesen.

Straszewski M., O filozofii i filozoficznych naukach. Struve H., Wstęp krytyczny do filozofii. Volkelt J., Ästhetik des Tragischen. Sprawozdanie Komisji do badania historii sztuki w Polsce. T. VI. z. 4.

Sprawozdanie z drugiej konferencji dyrektorów szkół średnich galicyjskich. Sprawozdanie c. k. Rady Szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szk. 1898/9.

Scherer A., Bibliothek für Prediger. Janssen N. A., Missa a tribus vocibus.

Meyer G., Griechische Grammatik.

Askenazy, Studya historyczno-krytyczne. Gostomski W., Historia literatury powszechnej. Langie A., Pamiętniki niedoli. Mickiewicz, Dzieła, wydanie Towarzystwa literackiego imienia Adama Mickiewicza. Tom 1., 2. i 3. Tarnowski St., Historia literatury polskiej. Tolstoj A. K.: Car Borys Fiodorowicz Godunow, Car Fiodor Iwanowicz, Śmierć Iwana Groźnego. Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział filologiczny. Tom 13. i 14.

Bujak Fr., Geografia na Uniwersytecie Jagiellońskim do połowy XVI. wieku. Materyały antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne. Tom 4.

Gall M., Kronika. Scriptorum rerum Polonicarum. T. 17.

Jahreshefte des österreichischen archäologischen Institutes in Wien. Bd. II, Hft. 2. Bd. III, Hft. 1. Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny. T. 13. i 14.

Rostafiński J., Słownik polskich imion rodzajów oraz wyższych skupień roślin. Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział matematyczno-przyrodniczy. T. 15.—17. Sprawozdanie Komisji fizyograficznej. Tom 34.

Bériot Ch., Violin-Schule. Signio M., Od dworu do dworu, kujawiak charakterystyczny.

Biblioteka dla uczniów zawiera dzieł do czytania 1179 w 2116 tomach, mianowicie:

1. dzieł polskich: a) dla uczniów klas niższych 240 w 371 tomach
b) dla uczniów klas wyższych 458 w 894 tomach
razem . . . 698 w 1265 tomach
2. dzieł ruskich. 26 w 35 tomach
3. dzieł niemieckich: a) dla uczniów klas niższych 201 w 216 tomach
b) dla uczniów klas wyższych 254 w 600 tomach
razem . . . 455 w 816 tomach

Wypożyczono w roku 1899/1900:

klasy	uczniom	książek polskich	uczniom	książek niemieckich	książek razem
II. a	38	362	—	—	362
II. b	34	157	—	—	157
III. a	40	185	18	35	220
III. b	39	225	15	28	253
IV. a	37	568	28	49	617
IV. b	39	478	30	94	572
V. a	15	90	27	123	213
V. b	28	150	31	284	434
VI.	34	157	39	289	446
VII.	34	311	34	312	623
VIII.	22	270	33	169	439
razem	360	2953	255	1383	4336

Do biblioteki tej przybyły w roku szkolnym 1900. następujące książki: Begrowski, Szkoła Kwintyna. Brykczyński, Listy z Włoch o sztuce kościelnej. Bukowiecka Z., Historia o Antku rolniku. Dostojewski-Tretiak, Wspomnienia z martwego domu. Dzierzkowski J., Uniwersał hetmański. Gawalewicz M., Franciszek Zablocki. Gostomski W., Historia literatury powszechnej. Górski K. M., Biblioman. Grabowski T., Przed laty. Guhl i Koner-Mieczynski, Hellada i Roma. Jelski K., Popularno-przyrodnicze opowiadania. Kraszewski J. I., Kordecki. Król K., Przygody i opowiadania misyonarza. Laskarys J., Przygody Jana Chryzostoma Paska. Lubicz Wł., Oko Proroka. Misye katolickie. R. 19. Morawska Z., Witek z Kleparza. Przyborowski: Baśnie ludowe, Król Krak i królowna Wanda, Płowce. Przyjacieli

młodzieży. R. 1. i 2. Rystan J., Jerk. Sienkiewicz, Quo vadis. Sigurd, Sprzedany sierota. Stephenson R., Skarby na wyspie. Strażyńska H., Sieciech i królewicze. Tetmajer K., Książd Piotr. Trzy lata pobytu w stepach Ameryki. Wazow Iw., Pod jarzmem tureckim. Windakiewicz St., Mikołaj Rej z Nagłowic. Wisemann, Fabiola. Zacharyasiewicz J., Marcyan Kordysz. Zaleska M. J., Gwiazda Sudanu. Ze wspomnień szlacheckich.

Barwiński Ol., Wyimki z narodno literatury ukraińsko-ruskoj XIX. wiku. Szewczenko, Kobzar.

Amicis Edm.-Wülser, Herz. Baumbach R., Aus der Jugendzeit. Brauer Agn., Tausendundeine Nacht. Dahn F., Sigwalt und Sigridh. Decken E., Neue allerliebste Märchen. Ebers G., Das Wanderbuch. Ebers G., Arachne. Fleuriot Zenaïde-M. Hoffmann: Ein verzogenes Kind, Die kleine Herzogin. Fleuriot Zenaïde-Philipp Laicus: In den Ferien, Windstille und Wirbelsturm, Das kleine Familienhaupt, Das junge Familienhaupt, Erlebnisse eines Hühnchens. Ganghofer L., Tarrantella. Goethe: Egmont, Götz von Berlichingen, Hermann und Dorothea, Iphigenie auf Tauris. Grillparzer Fr., König Ottokars Glück und Ende. Huonder Ant., Der Schwur des Huronenhäuptlings. Ideler L., Verfemt und errettet. Lessing, Minna von Barnhelm. Pitray-Ph-Laicus, Schloss Kunterbunt und seine Bewohner. Schiller Fr.: Die Braut von Messina, Die Jungfrau von Orleans, Maria Stuart, Wallenstein. Schulze Ernst: Das römische Forum, Die Schauspiele. Ségur: Russisch und Deutsch, Memoiren eines Esels, Die Herberge zum Schutzengel. Shakespeare-Schlegel, Ein Sommernachtstraum. Spillmann J.: Der Neffe der Königin, Die Marienkinder, Die Sklaven des Sultans, Kämpfe und Kronen, Liebet eure Feinde. Stolz-Hoffmann, Die beiden Prosper. Taulier J.-H. Flemmich, Die zwei kleinen Robinson. Ziegler E., Aus Pompeji.

Gabinet geograficzny ma 112 map ściennych, 19 atlasów, 43 obrazów geograficznych, 9 globusów i 1 tellurium.

Kupiono: Handtke F., Wandkarte von Europa, Lehmann 17 typowych obrazów geograficznych, Letoschek E., Tableau der wichtigsten metereologisch-geographischen Verhältnisse. Plan miasta Bochni.

Gabinet historyczny ma 56 map ściennych, 19 atlasów, 95 obrazów historycznych i 28 fotografii.

Kupiono: Hemmleb H., Charta historiae antiquae; Kiepert H., Asiae Minoris antiquae tabula.

Gabinet fizykalny zawiera 301 przyrządów i 41 modeli.

Gabinet przyrodniczy ma: w dziale «Zoologia» 355 okazów, 11 pudełek z owadami, 7 modeli, 74 tablic ściennych, 7 atlasów; w dziale

«Botanika» 1080 okazów, 16 zielników, 94 modeli, 21 tablic ściennych, 2 atlasy; w dziale «Mineralogia i geologia» 427 okazów, 177 modeli i 1 atlas.

W ciągu roku szkolnego 1899/1900 przybyły następujące modele i okazy: model oka, model kwiatu lipy, bojownik batalion, gołąb grzywacz, gołąb skalny, leming, susel perelkowany, turkawka, niedźwiadek afrykański.

Gabinet rysunkowy ma modeli: 34 gipsowych, 7 drewnianych i 15 drutowych; wzorów rysunkowych: zeszytów 42, tablic 264.

Biblioteka książek szkolnych dla ubogich uczniów zawiera 1193 książek. W ciągu roku szkolnego wypożyczono 246 uczniom 714 książek.

Pozostałość kasowa z roku 1898/9	517 K
Wny Towarnicki Władysław ofiarował	13 « 80 h
Odsetki od kapitału	22 « 95 «
<hr/>	
Razem	553 K 75 h
Na kupno i oprawę książek wydano	35 « 40 «
<hr/>	
Pozostaje na rok 1900/1901:	518 K 35 h

Pozostałość kasową złożono w bocheńskiej powiatowej Kasie Oszczędności na książeczkę Nr. 4312.

IX. Kronika Zakładu.

J. E. Pan Minister W. i O. reskryptem z d. 22. czerwca 1899 l. 14339 nadał nauczycielowi religii c. k. Szkoły realnej w Tarnopolu, ks. Józefowi Porębie, posadę nauczycielską w tutejszym zakładzie, zastępcę zaś nauczyciela, Józefa Miczyńskiego, zamianował rzeczywistym nauczycielem tutejszego Gimnazjum.

Wys. c. k. Rada Szkolna krajowa reskryptem z dnia 24. lipca 1899 l. 14986 i 11778 zamianowała zastępcę nauczyciela, ks. Władysława Machetę, zastępcą nauczyciela w c. k. Gimnazjum św. Anny w Krakowie, Michała Szydłowskiego zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie.

Wys. c. k. Rada Szkolna krajowa reskryptem z dnia 7. sierpnia 1899 l. 18456 przeniosła zastępcę nauczyciela w tutejszym zakładzie, Władysława Trybowskiego, do c. k. Gimnazjum w Brzeżanach.

Wys. c. k. Rada Szkolna krajowa reskryptem z dnia 27. sierpnia 1899 l. 21593 zezwoliła, aby naukę religii w 6—10 godzinach

tygodniowo poruczono w roku szkolnym 1899/1900 ks. Janowi Wójcikowi.

Wys. c. k. Rada Szkolna krajowa reskryptem z dnia 31. sierpnia 1899 l. 22192 zamianowała Bronisława Spychalowicza zastępcą nauczyciela w tutejszym zakładzie.

J. E. Pan Minister W. i O. reskryptem z dnia 15. września 1899 l. 21288 przyznał ósmą rangę służbową profesorom tutejszego zakładu: Ludwikowi Tocie, Stanisławowi Switalskiemu i Stanisławowi Matwijowi.

Wys. c. k. Rada Szkolna krajowa przyznała reskryptem z dnia 3. października 1899 l. 24975 i 25009 piąty dodatek kwinkwenalny do płacy dyrektorowi, Michałowi Żulkiewiczowi, a trzeci profesorowi, Ludwikowi Tocie.

Wys. c. k. Rada Szkolna krajowa reskryptem z dnia 18. października 1899 l. 25804 przyznała profesorowi, Janowi Jaworskiemu, pierwszy kwinkwenalny dodatek do płacy.

Wys. c. k. Rada Szkolna krajowa reskryptem z dnia 8. grudnia 1899 l. 31358 zatwierdziła nauczyciela, Apolinarego Maczugę, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł c. k. profesora.

Pan Kierownik c. k. Ministerstwa W. i O. rozporządzeniem z dnia 13. stycznia 1900 l. 99 udzielił zastępcy nauczyciela, Bazylemu Wyнарowi, urlopu, a zastępcy nauczyciela, Michałowi Szydłowskiemu, zmniejszenia liczby godzin do połowy przepisane go wymiaru na przeciąg drugiego półrocza bieżącego roku szkolnego.

Wys. c. k. Rada Szkolna krajowa reskryptem z dnia 24. stycznia 1900 l. 370 zamianowała Antoniego Marcinkowskiego i Franciszka Mroźckiego zastępcami nauczycieli w tutejszym zakładzie.

Wys. c. k. Rada Szkolna krajowa reskryptem z dnia 21. marca 1900 l. 5889 zatwierdziła nauczyciela, ks. Józefa Porębę, w nauczycielstwie i nadała mu tytuł c. k. profesora.

Dnia 9. września młodzież szkolna wraz z gronem nauczycieli uczestniczyła w żalobnym nabożeństwie za spokój duszy ś. p. Najdostojniejszej Cesarzowej i Królowej Elżbiety.

Dzień 4. października, jako dzień Imienin Najjaśniejszego Pana, święcił zakład uroczystem nabożeństwem.

Dnia 18. listopada z powodu Imienin ś. p. Najjaśniejszej Pani Cesarzowej Elżbiety odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Dnia 16. grudnia odbył się w budynku szkolnym wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu ś. p. Adama Mickiewicza.

Piśmienny egzamin dojrzałości trwał od dnia 7. do dnia 11. maja, ustny zaś odbył się w czasie od dnia 28. maja do dnia 2. czerwca

pod przewodnictwem Tomasza Softysika, Rady szkolnego i dyrektora gimnazjum III. w Krakowie.

Dnia 2. czerwca po południu odbyło się uroczyste rozdanie abiturientom świadectw dojrzałości.

Dnia 7. czerwca urządzono w tutejszym zakładzie uroczystość szkolną, połączoną z uroczystym nabożeństwem szkolnym w kościele, poświęconą pięćsetletniej rocznicy odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego przez Władysława Jagiellę.

Dnia 28. czerwca odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda.

X. Franciszek Lipiński, miejscowy dziekan i delegat biskupi dla nadzorowania nauki religii w tutejszym zakładzie, przysłuchiwał się w ciągu roku nauce religii w odpowiednim czasie i zakresie.

W ciągu roku szkolnego młodzież katolicka przystępowała trzy razy do spowiedzi i komunii świętej. Prócz tego uczniowie z własnej woli licznie i często odbywali spowiedź i przystępowali do komunii świętej.

Rok szkolny zakończono dnia 29. czerwca uroczystym nabożeństwem i rozdaniem świadectw.

X. Wychowanie fizyczne.

Z troską o rozwój umysłu i o uszlachetnienie serca szło w parze staranie i zabiegi zakładu o fizyczne wychowanie uczniów.

Do utrzymania pomyślnego stanu zdrowia młodzieży szkolnej przyczyniało się korzystne pod względem higienicznym położenie budynku szkolnego, przyczyniał się fundusz ubogich uczniów, z którego miano pieniądze na lekarstwa dla ubogich uczniów, i bezpłatna, a troskliwa opieka miejscowych lekarzy.

Do popierania i podniesienia rozwoju fizycznego uczniów dążyła dalej nauka gimnastyki i uprawianie na świeżem powietrzu gier i zabaw gimnastycznych, wzmacniających siły fizyczne i odświeżających umysł. W tym celu zakład zakupuje każdego roku przyrządy stosowne, urozmaica znane gry i zabawy i nowe wprowadza. Piłka nożna wielką tu odgrywa rolę; bardzo ulubiona jest także jazda na kole, która jest przystępna dla większej liczby uczniów, ponieważ zakład posiada trzy rowery.

Grom i zabawom oddawała się młodzież na obszernem podwórzu nie tylko podczas pauz pod okiem nauczycieli, lecz także w go-

dzinach popołudniowych pod nadzorem i kierownictwem nauczyciela gimnastyki, profesora Franciszka Chowańca.

W porze zimowej ślizgali się uczniowie na stawie salinarnym i na stawach kolo toru kolejowego, odbywali także przechadzki z nauczycielem gimnastyki; w porze zaś letniej z nauczycielem gimnastyki lub z innymi nauczycielami chodzili w blizkie okolice Bochni i do kąpieli w Rabie, a dnia 13. czerwca odbyli oddziałami z gospodarzami klas i z innymi nauczycielami dalszą wycieczkę do Klaja, Melsztyna, Mogily, Niepołomic, Szczepanowa, Szczyrzyca i Wiśnicza.

XI. Ważniejsze rozporządzenia Władz szkolnych.

1. J. E. Pan Minister W. i O. zezwolił, aby aspiranci, ubiegający się o przyjęcie do szkół kadeckich, do dnia 20. września uczęszczali do szkoły średniej bez wszelkich opłat i aby w razie uiszczenia tychże do powyższego terminu, zwracano je, jeżeli uzyskają przyjęcie. (Ok. R. Szk. k. z dnia 28. czerwca 1899 l. 14604).

2. Wys. c. k. Rada Szkolna krajowa okólnikiem z dnia 31. sierpnia 1899 l. 18050 poleca Dyrekcyom szkół średnich, aby uczniom, noszącym czapki i mundurki bez przepisanych odznak, odmawiały przystępu do szkoły, względnie usuwały takich uczniów ze szkoły.

3. J. E. Pan Minister W. i O. rozporządzeniem z dnia 1. maja 1899 l. 12014, wydając nowe przepisy w sprawie katalogów klasowych, zarządził, że nie należy dawać publiczności przystępu do tych katalogów.

4. J. E. Pan Minister W. i O. rozporządzeniem z dnia 8. listopada 1899 l. 2491 polecił, żeby się uroczyste nabożeństwo odbywało dnia 18. lub 20. listopada, jeżeli Imieniny ś. p. Najjaśniejszej Pani Cesarzowej Elżbiety przypadają na niedzielę.

5. Wys. c. k. Rada Szkolna krajowa okólnikiem z dnia 30. stycznia 1900 l. 1573 uwiadamia, że legitymacyi do jazdy koleją państwową w odległości do 50 kilometrów za opłatą połowy należitości mogą używać tylko ci uczniowie, którzy nie mieszkają w miejscu zakładu naukowego, lecz w miejscu mieszkania rodziców, opiekunów i t. p. i stamtąd w celu pobierania nauki do miejsca zakładu naukowego jeździć muszą.

6. J. E. Pan Minister W. i O. reskryptem z dnia 17. marca 1900 l. 29345 oznajmił, że «wyższe szkoły handlowe» należy uważać

za równe z «Akademiami handlowemi» tak co do organizacyi, programu i celu nauki, jako też co do prawa jednorocznej służby wojskowej, służącego ich abiturientom.

7. Wys. c. k. Rada Szkolna krajowa okólnikiem z dnia 10. czerwca 1900 l. 13102 uwiadamia, że z dniem 1. września 1900 będą wydane zmienione marki szkolne, służące do opłaty czesnego w walucie koronowej w szkołach średnich, a sprzedaż dotychczasowych marek zostanie wstrzymana z dniem 31. sierpnia 1900.



KLASYFIKACYA UCZNIÓW

za drugie półrocze roku szkolnego 1900.

Tłuszczyj druk oznacza stopień pierwszy z odznaczeniem.

Klasa I. A.

Baron Stanisław,
Grzybek Stanisław,
Matusiński Zdzisław,
Planeta Jan,
Sadowski Edward,
Switalski Jerzy,
Swol Jan.
Ball Tadeusz,
Chrobak Walenty,
Czachurski Ludwik,
Dragan Hugo,

Dregowski Stanisław,
Gajdecki Tadeusz,
Galas Piotr,
Gębica Jan,
Janiec Władysław,
Jarosiński Antoni,
Kamionka Michał,
Karpiński Władysław,
Krzemiński Edward,
Lelo Józef,
Maiss Zdzisław,
Mazur Jan,

Mózgowiec Józef,
Nodzyński Karol,
Nowakowski Wacław,
Plader Jan,
Rybicki Franciszek,
Sarna Józef,
Schwab Jan,
Staško Łukasz,
Tucholski Bogusław,
Winiarski Karol,
Wróbel Józef.

Stopień drugi otrzymało 7 uczniów, stopień trzeci 3; do egzaminu poprawczego po wakacjach przeznaczono 8 uczniów.

Klasa I. B.

Chwastek Antoni,
Grodecki Roman,
Grodecki Stanisław,
Gułkowski Ludwik,
Harabasz Jan,
Hodhod Stanisław,
Kociółek Błażej,
Kuc Franciszek,
Pietras Wojciech,
Porebski Jan,
Prostak Stanisław,
Tylka Stanisław.
Filipezyk Jan,

Fluhr Michał,
Gaik Antoni,
Gatty Kazimierz,
Kala Mieczysław,
Kaleta Ludwik,
Kostuch Jan,
Kucharski Piotr,
Kulezycki Józef,
Lalik Władysław,
Langer Bruno,
Mikoszewski Tadeusz,
Nabielec Walenty,
Ossoliński Jerzy,

Possinger Edward,
Romański Bronisław,
Rudnicki Jan,
Rzepka Jan,
Szamoder Franciszek,
Śliwa Józef,
Stokłosa Andrzej,
Szaflarski Wojciech,
Turchalski Władysław,
Watroba Józef,
Wójcikowski Wincenty,
Zaczek Szymon,
Zborowski Józef.

Stopień drugi otrzymali 4 uczniowie, stopień trzeci 2; do egzaminu poprawczego przeznaczono 11 uczniów.

Klasa II. A.

Głab Jan,
Gzyl Wojciech,
Kargol Adam,
Kubicz Władysław,
Majka Józef,
Serwin Stanisław,
Szlamka Edward.
Babraj Jan,
Barwiolek Stanisław,
Budzyn Józef,

Gajewski Julian,
Jaroński Ludwik,
Kuc Henryk,
Kulich Rajmund,
Ludkowski Józef,
Martynowski Alexander,
Pacyna Stanisław,
Palkowski Franciszek,
Pipa Michał,
Płader Józef,
Porębski Stanisław,

Rudziński Stefan,
Smoluchowski Józef,
Szafraniec Stefan,
Ślizowski Jan,
Tęcza Stanisław,
Tówarnicki Władysław,
Wajda Augustyn,
Wilk Stanisław,
Wroniewicz Władysław,
Zięba Jan.

Stopień drugi otrzymał 1 uczeń, stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego przeznaczono 3 uczniów.

Klasa II. B.

Bogacz Andrzej,
Golarz Władysław,
Goroń Władysław,
Seruga Józef,
Szwenk Zygmunt,
Zaklicki Emil.
Bujak Stanisław,

Cierniak Andrzej,
Kala Józef,
Kaczmarczyk Józef,
Leyko Michał,
Łosiowski Stanisław,
Matyasik Władysław,
Mączka Michał,
Mroziński Ferdynand,

Nebenzahl Baruch,
Pawulski Marcin,
Pączek Wojciech,
Pytel Jakób,
Stawarz Teofil,
Wilkowicz Stanisław,
Zgraja Adam.

Stopień drugi otrzymało 5 uczniów, stopień trzeci 2; do egzaminu poprawczego przeznaczono 8 uczniów.

Klasa III. A.

Cierniak Jędrzej,
Czekaj Szczepan,
Karczmarczyk Antoni,
Książek Jan,
Matyasik Jan,
Orłowicz Józef,
Wróblewski Kazimierz.
Banaś Jan,
Biernat Andrzej,
Bittner Gerard,
Feix recte Willda Rudolf,

Głowacki Jan,
Gnoiński Stanisław,
Jarosz Jan,
Jarosz Wawrzyniec,
Jelinek Wiktor,
Jenner Władysław,
Kramarski Józef,
Krawczyk Michał,
Mikołajczyk Henryk,
Musiał Albin,
Nabielec Józef,
Niewolski Stanisław,

Nowojowski Teofil,
Ogarek Julian,
Plaschke Emil,
Schindler Wilhelm,
Ślodki Józef,
Szczepański Karol,
Turek Franciszek,
Widomski Władysław,
Wygaś Maciej,
Zbiegieł Jan,
Żyła Stanisław.

Stopień drugi otrzymali 2 uczniowie, do egzaminu poprawczego przeznaczono 7 uczniów.

Klasa III. B.

Dziadyk Andrzej,
Gródecki Henryk,
Kuc Władysław,
Łabuś Michał,
Piotrowicz Ludwik,
Paryło Franciszek.

Bardel Józef,
Białkowski Bolesław,
Bieda Adam,
Daniec Tomasz,
Helpa Franciszek,
Hodbod Alfred,

Kania Jan,
Kaucki Otton,
Lipski Stanisław,
Machnicki Adam,
Majta Franciszek,
Matyaszek Józef,

Michalik Benedykt,
Monderer Artek,
Pałamar Ludwik,
Pomiankowski Jan,

Śliwa Edward,
Sroka Tomasz,
Stegmann Rudolf,
Tara Józef,

Trojan Władysław,
Tymko Leon,
Widelka Józef.

Stopień drugi otrzymało 5 uczniów, do egzaminu poprawczego przeznaczono 6 uczniów.

Klasa IV. A.

Daniec Bronisław,
Fielek Franciszek,
Piech Szymon,
Rychlicki Józef,
Wieczorek Paweł.
Budzyński Walenty,
Gacek Edward,
Gatty Marek,
Goldfinger Berl,
Hamielec Jan,

Jaworski Władysław,
Juzkiewicz Wit,
Kleczyński August,
Koczyński Wojciech,
Kolarz Antoni,
Komasa Tomasz,
Kowalski Ludwik,
Legutko Walenty,
Lohn Tomasz,
Osiecki Alexander,
Prus Józef,

Reczek Wojciech,
Rybicki Stanisław,
Stampfl Stanisław,
Trojanowski Karol,
Wilkowicz Leon,
Woda Stanisław,
Wojas Jan,
Zajac Karol,
Żułowski Janusz,
Żułowski Sławomir.

Stopień drugi otrzymali 0² uczniowie, do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów.

Klasa IV. B.

Jantos Jakób,
Mizerski Józef.
Asboth Tadeusz,
Bolek Adolf,
Dzielski Józef,
Dzielski Mieczysław,
Dziura Adam,
Grande Henryk,
Güntner Rudolf,
Klimecki Stanisław,
Kłodnicki Tadeusz,

Komezza Stanisław,
Kowalski Stanisław,
Krawczyński Jan,
Król Stanisław,
Kulczycki Stefan,
Müller Michał,
Nossek Alexander,
Olbrycht Jan,
Ossolinski Jan,
Pawulski Stanisław,
Pietrzycki Ignacy,

Placzek Kazimierz,
Szwab Hugo,
Słowik Henryk,
Szkocki Tadeusz,
Szuro Alexander,
Walczak Andrzej,
Waškowski Tadeusz,
Wawrowski Stanisław,
Wójcicki Bronisław,
Wójcik Franciszek.

Stopień trzeci otrzymali 3 uczniowie, do egzaminu poprawczego przeznaczono 4 uczniów.

Klasa V. A.

Giza Franciszek,
Glodt Antoni,
Hojecki Jan (mł.),
Put Józef,
Stabrawa Józef.
Bieniek Wawrzyniec,
Cebula Jan,
Fasuga Józef,
Gądek Władysław,

Hojecki Jan (st.),
Kaczmarczyk Antoni,
Kłodziej Marcin,
Kowalski Zygmunt,
Kulczycki Leopold,
Kwaśniak Jan,
Łach Piotr,
Maziarski Tomasz,
Peltz Jan,
Piotrowski Alexander,

Rybotycki Zygmunt,
Schäftler Abraham,
Sokolowski Maryan,
Sora Jakób,
Szuro Jan,
Wójtowicz Władysław,
Wróblewski Stanisław,
Zieleńkiewicz Witold,
Zimmermann Berl.

Stopień drugi otrzymał 1 uczeń, do egzaminu poprawczego przeznaczono 7 ucz.

Klasa V. B.

Bauer Karol,
Gofron Bartłomiej,
Kerekjarto Zygmunt,
Krotos Józef,
Odroń Jan,
Szklarz Anatol.
Blumenfeld Adam,

Kluger Michał,
Kolodziej Jan,
Kolodziejczyk Jan,
Koza Jan,
Łucki Antoni,
Maiss Henryk,
Okulicki Walenty,

Palmi Jan,
Piątkowski Adam,
Płaczek Władysław,
Serwin Zygmunt,
Weislo Eugeniusz,
Wysocki Władysław,
Zajączkowski Tadeusz.

Stopień drugi otrzymali 4 uczniowie, stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego przeznaczono 6 uczniów.

Klasa VI.

Kazior Bolesław,
Serwin Jan,
Wojas Michał.
Bałuk Jan,
Baron Bronisław,
Bobrowski Józef,
Boryczka Wojciech,
Danikiewicz Franciszek,
Dziadyk Stanisław,
Głuc Kazimierz,
Grotowski Władysław,

Jaworski Jan,
Kolek Ignacy,
Łyduch Andrzej,
Mikiewicz Jan,
Nosal Jan,
Nowak Jan,
Oświecimski Adam,
Przybyś Wojciech,
Romański Jan,
Schanzer Tobiasz,
Schwenk Józef,

Skimina Ludwik,
Sokołowski Witold,
Soltys Władysław,
Stabrawa Władysław,
Staronka Wilhelm,
Stolfa Edmund,
Świerczek Jan,
Szymczyk Stanisław,
Zając Roman,
Zygmund Eugeniusz.

Stopień drugi otrzymali 3¹ uczniowie, stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego przeznaczono 3¹ uczniów.

Klasa VII.

Gomółka Józef,
Orzechowski Paweł,
Prajer Władysław,
Sypek Franciszek.
Bałuk Stanisław,
Bara Stanisław,
Bialikiewicz Karol,
Bylica Edward,
Damasiewicz Zygmunt,

Górecki Piotr,
Grotowski Michał,
Kasprzyk Ludwik,
Kaznowski Adam,
Łata Jan,
Maciaszek Piotr,
Majcher Wincenty,
Orzeł Wojciech,
Pałamar Piotr,

Polak Józef,
Rojkowski Józef,
Romanyszyn Bronisław,
Rudziński Emil,
Śkoczył Władysław,
Świętek Andrzej,
Węgrzyn Stanisław,
Włodarczyk Karol.

Stopień drugi otrzymali 2 uczniowie, stopień trzeci 1; do egzaminu poprawczego przeznaczono 5 uczniów, do egzaminu uzupełniającego 1 ucznia.

Klasa VIII.

Bajda Jan,
Janik Władysław,
Pitułka Leon,
Ryniewicz Antoni,
Serwin Bogusław.
Dąbrowski Władysław,
Gądek Bronisław,
Heinz Alexander,
Holiczek Jan,
Iassem Mojżesz,
Jacak Jan,

Jawornik Karol,
Klimontowski Marceł,
Kostuch Tomasz,
Kowalski Józef,
Lamber Józef,
Ledóchowski Wincenty,
Łukasiewicz Antoni,
Migdał Antoni,
Oryszczak Mieczysław,
Pacyna Jakób,
Pelikan Feitel,

Rudnik Wojciech,
Samlicki Marcin,
Sokołowski Tadeusz,
Stokłosa Jan,
Stokłosa Józef,
Terczyński Władysław,
Uznański Alfred,
Waliczek Alfred,
Wasyłyszyn Zygmunt,
Zachara Wilhelm,
Zachuta Felix.

Z abiturjentów, uznanych za dojrzałych, zamierza udać się :

na wydział teologiczny	7
» » prawniczy	9
» » lekarski	1
» » filozoficzny	7
do akademii sztuk pięknych	1
» » górniczej	1
» » rolniczo-leśnej	2
» szkoły politechnicznej	2
» innych zawodów	2

**Z egzaminowanych abiturjentów, uczniów publicznych, ukończyło
gimnazjum :**

w przeciągu 8 lat	20
» » 9 »	13
» < 10 »	1
» » 11 »	1



DO RODZICÓW I OPIEKUNÓW.

Rok szkolny 1900/1901 rozpocznie się nabożeństwem dnia 3-go września 1900. roku.

Wpisy uczniów na rok szkolny 1900/1901 odbywać się będą w trzech ostatnich dniach sierpnia. Późniejsze zgłoszenie się do zapisu tylko w razie ważnych powodów uwzględni Dyrekcyja.

Uczniowie mają do wpisów zgłaszać się osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów i mają przedłożyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i wypełnioną kartę wpisową.

Uczniowie, nowo do zakładu wstępujący, mają przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub urodzenia, bez której żadnego ucznia nie można przyjąć;

b) świadectwo rewakcynacyi, odbytej w roku, poprzedzającym wstąpienie do gimnazyum, z wyjątkiem tych uczniów, u których niewątpliwie sprawdzić można, że przebyli ospę rodzimą;

c) ostatnie świadectwo szkolne tego zakładu, do którego przedtem uczęszczali, z potwierdzeniem Dyrekcyi, że mogą przejść bez przeszkody do innego zakładu;

d) świadectwo moralności w razie przerwy w uczęszczaniu do szkoły.

Przy wpisie uczniowie, wstępujący do zakładu, mają uiścić takse wstępną w kwocie 4 K 20 h.

Każdy uczeń ma złożyć przy wpisie 2 K na zbiory naukowe.

Z początkiem drugiego półrocza składa każdy uczeń 1 K na cele zabaw szkolnych.

Oplatę szkolną, która na jedno półrocze wynosi 30 K, złożyć mają uczniowie w ciągu pierwszych sześciu tygodni każdego półrocza. Uczniowie klasy I. złożyć ją mogą za pierwsze półrocze w ciągu trzech pierwszych miesięcy.

Egzamina wstępne do klasy I. można składać w dwóch termi-

nach. Pierwszy z tych terminów przypada na początek wakacyi, drugi na dzień 1. i 2., w razie potrzeby także na dzień 3. września.

W każdym z tych terminów rozstrzyga się o przyjęciu lub nieprzyjęciu ucznia do klasy I. stanowczo, a powtórzenia wstępnego egzaminu ani w tutejszym ani w innym zakładzie dopuścić nie można.

Egzamina poprawcze i uzupełniające rozpoczną się w dniu 31. sierpnia o godzinie 8. z rana; egzamina wstępne od kl. II. do VIII. należy składać w pierwszej połowie września, w dniu, który Dyrekcya oznaczy.

Ponieważ częste porozumiewanie się szkoły z rodzicami i nadzorem domowym jest rzeczą bardzo pożądaną, dlatego w każdą niedzielę po dniu 1. i 15. miesiąca po nabożeństwie szkolnem znajdować się będzie Dyrektor i profesorowie w sali konferencyjnej dla udzielania rodzicom i nadzorcom domowym wiadomości o postępie w nauce i o prowadzeniu się uczniów.

Uczniowi wolno tylko w takim domu mieszkać, w którym odpowiedzialny nadzorca stosuje się ściśle do regulaminu, ułożonego dla osób, utrzymujących w swych domach uczniów. Jeżeli odpowiedzialny nadzorca nie wypełnia swych obowiązków, Dyrektor zakładu ma prawo zażądać od rodziców lub opiekuna ucznia, aby go natychmiast w innym domu umieścili, a w przeciwnym razie wzbroni uczniowi dalszego uczęszczania do szkoły.

Michał Żutkiewicz,

Dyrektor.

